

## **Protokół**

z obrad LXIV Sesji Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy

w dniu 14 września 2010 r.

Sesja Rady Dzielnicy odbyła się w sali sesyjnej Urzędu Dzielnicy Mokotów przy ul. Rakowieckiej 33. Obradom przewodniczył Przewodniczący Rady Maciej Raś. Na sekretarza obrad została wyznaczona radna Katarzyna Beczek.

*(Listy obecności stanowią załącznik do protokołu z obrad LXIV Sesji).*

*(Porządek obrad Sesji Rady Dzielnicy Mokotów stanowi załącznik do protokołu z obrad LXIV Sesji).*

Ad. 1

### Otwarcie obrad LXIV Sesji

**Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów** otworzył obrady LXIV sesji, powitał wszystkich zebranych i poprosił o zgłaszanie poprawek do porządku obrad. Ponieważ nikt się nie zgłosił przystąpił do realizacji porządku obrad.

Ad. 2

### Uchwała Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w sprawie powołania Dzielnicowej Komisji Wyborczej w wyborach do Rady Osiedla Sadyba oraz określenia jej składu osobowego **(druk nr 324)**

**Pan Adam Potocki – Naczelnik Wydziału Organizacyjnego** przedstawił projekt uchwały Rady Dzielnicy Mokotów w sprawie powołania Dzielnicowej Komisji Wyborczej w wyborach do Rady Osiedla Sadyba oraz określenia jej składu osobowego, zawarty w druku 324. Następnie zgłosił z ramienia Urzędu do prac w Dzielnicowej Komisji Wyborczej kandydaturę Pani Aleksandry Baranowskiej oraz Pana Tomasza Muszelika.

**Przewodniczący** przedstawił nazwiska radnych zaproponowanych przez kluby radnych do prac w komisji: z klubu SLD radnego Adama Ciesielskiego, z klubu PO radnego Pawła Sykulskiego, z klubu PiS radnej Marii Rosołowskiej, po czym spytał, czy zgadzają się kandydować do dzielnicowej Komisji Wyborczej. Po uzyskaniu twierdzących odpowiedzi zaproponował na Przewodniczącą Komisji Pana Tomasza Muszelika.

Projekt uzyskał pozytywną opinię Komisji Samorządowej.

Nie było zgłoszeń w ramach wystąpień klubowych i dyskusji.

**Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów** poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w sprawie powołania Dzielnicowej Komisji Wyborczej w wyborach do Rady Osiedla Sadyba oraz określenia jej składu osobowego, zawarty w druku 324 wraz z zaproponowanym składem Komisji:

*za – 27 radnych*

*przeciw – 0*

*wstrzymało się – 0*

Uchwała została podjęta.

Ad. 3

Uchwała Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w sprawie odwołania Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (druk nr 326)

**Radny Witold Wasilewski** w imieniu wnioskodawców przedstawił projekt uchwały: „Szanowni Państwo, grupa radnych z Prawa i Sprawiedliwości, acz liczę, że przyłączą się do tego wniosku w głosowaniu również inni radni, złożyła wniosek o odwołanie z funkcji Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy Pana Jana Rasińskiego, co skutkuje zgodnie ze statutem również odwołaniem całego Zarządu. Uzasadnieniem merytorycznym wniosku stanowią niekorzystne dla Zarządu i Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy wyniki zakończonej 8 lipca 2010 r. kontroli gospodarowania lokalem użytkowym położonym w budynku przy ulicy Puławskiej 10, tzw. lokalu Superapteki. W toku wyjaśnienia sprawy Superapteki ujawnione zostały błędy w gospodarce lokalami użytkowymi w Dzielnicy Mokotów, za co odpowiedzialność ponoszą sprawujący nadzór nad gospodarką lokalową Zarząd Dzielnicy i kierujący jego pracami Burmistrz Dzielnicy Mokotów Pan Jan Rasiński.” Odczytałem, bo jak sądzę jest potrzebne to formalne uzasadnienie, które jest załączone zgodnie z obecnymi wymogami do projektu uchwały. Dalej, proszę Państwa uzasadniając będę również posługiwał się głównie dokumentami. Nie chcę tutaj tworzyć jakiejś wielkiej narracji, tak obecnie być może ze szkodą dla życia społecznego i politycznego modnej.

Wszyscy znamy z mediów kulisy sprawy wynajmu, podnajmu lokalu 75 w budynku nr 10 przy ulicy Puławskiej 10, róg Rakowiecka. Sprawa ta, bulwersująca na pewno opinię publiczną była podejmowana, zarówno w mediach, była omawiana na sesji Rady. Tutaj, została także podjęta na sesji Rady Miasta. Nie znalazła ona, w moim przekonaniu, satysfakcjonującego zakończenia, a sędzę, że powinna być potraktowana poważnie przez wszystkich, członków Platformy również, radnych. Proszę Państwa, w toku kontroli dotyczącej gospodarowania lokalem użytkowym nr 75 w budynku przy ul. Puławskiej 10 stwierdzono nieprawidłowości i uchybienia dotyczące działań podejmowanych zarówno przez Zarząd Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, jak i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy. To jest cytat, to jest po prostu cytat z wystąpienia pokontrolnego Biura Kontroli Miasta, czyli faktycznie wewnętrznej kontroli Miasta. Nie można ją posądzać o żadną niechęć dla rządzących Miastem, dla rządzących Dzielnicą. Stwierdza ona jednoznacznie zaistnienie tych nieprawidłowości w pokontrolnym wystąpieniu z 3 sierpnia tego roku, które podsumowało znane, mam nadzieję, wyniki kontroli prowadzonej na przełomie czerwca i lipca, zakończonej sygnowaniem dokumentu kontrolnego 7 lipca tego roku. W szczegóły protokołu kontroli nie będę wchodził. Państwo wiedzą, że ujawnił on, nie tylko szereg nieprawidłowości, ale ujawnił on również podejście urzędników, no, mówiąc najogólniej, dalekie od tego, jakie życzyliby sobie obywatele Mokotowa, Warszawy, całego kraju do spraw publicznych. Takim najbardziej tego spektakularnym i można powiedzieć przykrym przejawem były sprzeczności pomiędzy wypowiedziami poszczególnych osób, których dotyczyła kontrola, a więc z Zarządu Dzielnicy, z Zarządu Zakładu Gospodarki Nieruchomościami, które, mówiąc wprost, będę się starał nie dobierać za ostrych słów, bo zależy mi na rozliczeniu tej sprawy i na wyciągnięciu wniosków, a nie na nakręcaniu atmosfery, ale trzeba powiedzieć, które wskazywały na to, iż co najmniej część osób wypowiadających się tam mijają się z prawdą, albo w sposób trudny do uwierzenia cierpiały na amnezję. Natomiast nie unikniemy tutaj przedstawienia wniosków pokontrolnych, które sporządziło Biuro Kontroli m. st. Warszawy. Myślę, że one będą mówić lepiej niż przygotowany i siłą rzeczy subiektywny referat poszczególnych radnych, w tym wypadku mówiącego te słowa. Sędzę, że duża część Państwa, myślę, że ogół radnych zapoznał się z tym dokumentem, nie mniej mam również prawo podejrzewać, że nie jest on całkowicie i wszystkim znany. Warto, więc ten dokument w obszernych fragmentach przytoczyć. Otóż proszę Państwa, dokument ten zaczyna się od stwierdzenia, że zarówno Zarząd Dzielnicy Mokotów, jak i Zarząd Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów działały nieprawidłowo i popełniły uchybienia

w omawianej sprawie. Następnie czytamy, iż: "W świetle ustalonego stanu faktycznego zawarcia z dotychczasowym najemcą lokalu kolejnej umowy najmu z dnia 1 kwietnia 2008 r. z przeznaczeniem na działalność handlową w zakresie artykułów farmaceutycznych (apteka) należy ocenić, jako niecelowe. Przedmiotowy lokal, od 2001 r. wykorzystywany był za zgodą władz Dzielnicy." Zgodnie z wówczas obowiązującymi przepisami w m. st. Warszawie na prowadzenie apteki przez podnajemcę lokalu, który posiadał w tym zakresie stosowne uprawnienia i zezwolenie. Z ustaleń kontroli wynika, że najemca ubiegając się o zawarcie kolejnej umowy najmu, z góry zakładał, iż nadal będzie podnajmować cały lokal osobie trzeciej i czerpać z tego tytułu korzyści. W związku ze zmianą obowiązujących w tym zakresie przepisów" Przepisów nie będę szczegółowo cytować, ten tekst skracam, ale przytaczam go i będę go przytaczał obszernie ze względu na to, żeby nie być poświadczonym o wrywanie fragmentów z kontekstu. Jedynie tam, gdzie są numery, które tutaj nic nie wnoszą pozostawiam to do wglądu wszystkich Państwa. „Podnajem całego lokalu nie był już możliwy (uchwała dopuszczała wyrażenie zgody na podnajem nie więcej niż 50 % powierzchni wynajmowanego lokalu)." To jest uchwała z 28 Października 2004 r., oczywiście Rady m. st., „Pomimo, iż dotychczasowy najemca nie przedstawił stosownego zezwolenia na prowadzenie apteki i w żaden sposób nie uprawdopodobnił, w jaki sposób zamierza tę działalność wykonywać we własnym imieniu, to w kolejnej umowie najmu zawartej w 2008 r., zapisano m. in., że najemca zobowiązuje się, z dniem 1 kwietnia 2008 r. do prowadzenia w wynajmowanym lokalu apteki. Najemca nigdy nie rozpoczął prowadzenia ww. działalności, a apteka w lokalu nadal funkcjonowała na zasadzie podnajmu całości lokalu. Zgodnie z § 3 ust. 2 ww. umowy najmu przedłużenie terminu rozpoczęcia działalności z winy najemcy przekraczające jeden miesiąc bez uzyskania pisemnej zgody wynajmującego stanowiło podstawę do wypowiedzenia umowy najmu. W przedmiotowym lokalu nie mogła być również prowadzona apteka na zasadzie podnajmu jego części. Zważywszy, iż powierzchnia przedmiotowego lokalu wynosiła 99, 04 m<sup>2</sup>, ewentualna zgoda na podnajem (gdyby nawet o nią wystąpiono przy zawieraniu nowej umowy) mogłaby dotyczyć jedynie 49, 52 m<sup>2</sup> ( tj. maksymalnie 50 % powierzchni). Zgodnie zaś z obowiązującymi przepisami prawa farmaceutycznego było to niewystarczające do prowadzenia ogólnodostępnej apteki, gdyż wymagalna minimalna powierzchnia do prowadzenia apteki ogólnodostępnej to 80 m<sup>2</sup>. Pomimo powyższych ustaleń Dyrektor ZGN wystąpił do Zarządu z wnioskiem o wyrażenie zgody na zawarcie kolejnej umowy najmu z dotychczasowym najemcą. Należy podkreślić, że zgodnie z § 2 ust. 1 w związku z § 18 zarządzenia Prezydenta m. st. Warszawy z dnia 20 stycznia 2005 r., zarząd dzielnicy

podejmuje ustalenia w sprawach najmu lokali, na podstawie materiałów przygotowanych przez zarządcę (ZGN), kierując się zasadą racjonalnego gospodarowania zasobem lokali. ZGN, przedstawiając Zarządowi materiały w sprawie zawarcia z dotychczasowym najemcą przedmiotowego lokalu kolejnej umowy, pominął niekorzystny dla niego fakt, że wydana mu zgoda na podnajmowanie tego lokalu innemu podmiotowi posiadającemu zezwolenie na prowadzenie w tym lokalu apteki, wygaśnie wraz z ekspirowaniem poprzedniej umowy najmu, tj. w dniu 31 marca 2008 r., i nie będzie mogła być ponowiona na dotychczasowych zasadach. ZGN pominął także informację, iż ubiegający się o zawarcie nowej umowy najemca, nie przedstawił stosownych zezwoleń na prowadzenie apteki i w żaden sposób nie uprawdopodobnił, w jaki sposób zamierza tę działalność prowadzić. Działając na podstawie takich informacji Zarząd podjął decyzję, wyrażając zgodę na zawarcie kolejnej umowy najmu lokalu z osobą, która nie mogła prowadzić działalności, na jaką – zgodnie z umową – lokal ten był przeznaczony. ZGN nierzetelnie kontrolował zgodność sposobu wykorzystania lokalu z postanowieniami umów najmu oraz przesyłał nierzetelne informacje do Wydziału Zasobów Lokalowych dla Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (zwanego dalej WZL). W związku z wnioskiem najemcy dotyczącym sprzedaży przedmiotowego lokalu w trybie bezprzetargowym, WZL wystąpił do ZGN o informację czy lokal ten jest podnajmowany. Informacja ta, miała istotne znaczenie przy podejmowaniu decyzji o przeznaczeniu lokalu do sprzedaży, gdyż zgodnie ze stosowaną zasadą racjonalnego gospodarowania zasobem lokalowym m. st. Warszawy lokale, których najemcy nie są zainteresowani prowadzeniem w nich własnej działalności i nastawiają się jedynie na czerpanie zysku z ich podnajmu, wyłącza się ze sprzedaży w trybie bezprzetargowym. Pomimo tego, iż lokal ten był w całości podnajmowany bez zgody wynajmującego od dnia 1 kwietnia 2008 r., ZGN przekazał do WZL datowaną na dzień 9 czerwca 2009 r. niezgodną z prawdą informację, że lokal nie jest podnajmowany. Ponadto, po ustaleniu przez WZL, iż lokal jest podnajmowany oraz po zawarciu z najemcą porozumienia, w którym zobowiązał się m. in. do zaprzestania podnajmowania lokalu i doprowadzenia do opuszczenia go przez podnajemcę do dnia 23 października 2009 r., ZGN – z własnej inicjatywy – przekazał do WZL nierzetelną informację, że – zgodnie z wynikami przeprowadzonej w dniu 20 października 2009 r. kontroli - przedmiotowy lokal był zamknięty dla klientów, a apteka zostanie zlikwidowana do 23 października 2009 r., podczas gdy w lokalu tym nadal prowadzono sprzedaż leków, aż do początku 2010 r. Powyższe czynności ZGN mogą wskazywać na świadome działania, których celem było doprowadzenie do zakwalifikowania przez WZL tego lokalu do sprzedaży na rzecz najemcy w trybie bezprzetargowym.” Mamy tutaj wskazania osób

w ZGN, które odpowiadają za powyższe nieprawidłowości. Nie cytuję, przytaczam, można się zapoznać, ominę ten paragraf. Chodzi tu o meritum sprawy w tym momencie. To nie jest istotne. Nie chcę być posądzany o wyrywanie z kontekstu, stąd te ominięcia nie mają tutaj czynić szkody ani np. na niekorzyść działać Zarządu, który jest w tym momencie przedmiotem naszego procedowania. Odczytuję dalej. „W świetle powyższego pozytywnie należy ocenić sposób prowadzenia przez WZL i Zarząd postępowania dotyczącego sprzedaży lokalu.” Podkreślam, że jest to wniosek dotyczący tylko sprzedaży, to już od siebie. „WZL, przystępując do realizacji procedury sprzedaży przedmiotowego lokalu, mimo otrzymania od ZGN informacji, iż lokal nie jest podnajmowany, po dokonaniu weryfikacji dokumentacji ustalił w tym zakresie odmienny stan faktyczny, o czym poinformował Pana Grzegorza Okońskiego, Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy. Na tej podstawie podjęto decyzję, iż lokal ten nie będzie zbyty na rzecz dotychczasowego najemcy, lecz zostanie przeznaczony do sprzedaży w wyniku przetargu, po ekspirowaniu umowy najmu w roku 2018. Powyższe działania były zgodne z zasadą racjonalnego gospodarowania zasobem lokalowym m. st. Warszawy, zgodnie, z którą lokale, których najemcy nie prowadzą w nich własnej działalności, a nastawiają się jedynie na czerpanie zysku z jego podnajmu, były wyłączone ze sprzedaży na preferencyjnych warunkach, tj. w trybie bezprzetargowym. Odwołując się do przywołanej powyżej zasady racjonalnego gospodarowania lokalami użytkowymi pozostającymi w zasobie m. st. Warszawy, zastrzeżenia może budzić zawarcie z najemcą – już po ujawnieniu nielegalnego podnajmu lokalu – porozumienia, na mocy, którego Zarząd odstąpił od wypowiedzenia umowy najmu w zamian za naliczenie podwyższonej opłaty za najem.” Proszę Państwa, tutaj muszę poczynić wtrącenie od siebie. Raport pokontrolny, no, obciążający w dużej mierze za wszystkie działania związane z tzw. lokalem Superapteki Zarząd Dzielnicy, i również ZGN, miał siłą rzeczy, ja nie czynię z tego, w każdym bądź razie nie czynię wprost zarzutu, ograniczony charakter. On faktycznie przyjął, iż wiedza, którą posiadały poszczególne osoby prowadząc działania w tej sprawie, w tym członkowie Zarządu, była wiedzą wynikającą z obiegających dokumentów, przede wszystkim między ZGN i Zarządem. Pominięty został, całkowicie został pominięty, to w ogóle te nazwiska w tych wnioskach pokontrolnych nie występują, a de facto ten wątek jakby nie występuje w kontroli. Ze względu na charakter tej kontroli można oczywiście tutaj postawić tezę, choć zapewne ktoś mógłby z nią dyskutować, na ile było możliwe objęcie kontrolą innych wątków, ale nie mamy tutaj w ogóle kwestii docierania w tej sprawie innych osób do Zarządu, a więc również możliwości np. posiadania przed podejmowaniem decyzji wiedzy innej niż choćby ta przekazywana w piśmie np. ZGN

do Zarządu. Wtedy jest to, już oczywiście decyzja podejmowana przy innych przesłankach i również niestety ocena działań Zarządu, poszczególnych osób, Burmistrza Dzielnicy, jako odpowiadającego za całość i sprawującego nadzór pionowego Burmistrza Grzegorza Okońskiego, jawiłaby się w innym świetle. Ja przypomnę, co pisała na ten temat prasa. Tutaj zasłonięcie się prasą nie jest żadnym rodzajem jakiegoś wybiegu, manipulacji. Ja oczywiście, mogę powiedzieć, że tym bardziej nawet od Biura Kontroli nie mam narzędzi, które by sprawdziły prawdziwość pojawiających się tam zarzutów, opisów. Zaistniał lobbing, w którym wzięli udział działacze Platformy, docierający do Zarządu, do jego członków w tej sprawie. Padło tam, ja tylko przytoczę za prasą, żeby nie być gołosłownym, padło w tych publikacjach prasowych tam nazwisko pana Pawła Dulskiego. Ten wątek niknie, on nie istnieje w tym protokole pokontrolnym, ale on faktycznie nie zaistniał w tym dochodzeniu. Można wyrazić nadzieję, że zostanie on wyjaśniony w innych dochodzeniach, po prostu ze względu na dobro życia publicznego, na jego przejrzystość i czystość. Przy czym chcę powiedzieć, że jeśli się okaże, że nie kryło się tutaj drugie, trzecie dno w tej sprawie, to myślę, że wszyscy będą mogli wyrazić satysfakcję. Krótko mówiąc, jeśli się okaże, że sprawa była rzeczywiście w tej części naddawana w przekazach medialnych, ewentualnie mieliśmy do czynienia z mitomanią pojedynczej osoby, pojedynczego, jakiegoś działacza Platformy, który coś obiecywał, ale u osób, które rzeczywiście sprawują funkcje publiczne, są funkcjonariuszami publicznymi, są urzędnikami napotkał ścianę, krótko mówiąc ścianę. Chciałbym żeby to była ściana uczciwości, to zapewne wszystkich by to ucieszyło. Wątpliwości powstają i na ten wątek trzeba zwrócić uwagę, bo ta kontrola i ten protokół pokontrolny, choć i tak w sposób, można powiedzieć bardzo dobitny i niekorzystny, zarówno dla, przede wszystkim Zarządu Dzielnicy Mokotów, który tu sprawuje nadzór nad faktycznie całokształtem spraw na Mokotowie, ale i ZGN, tego bardzo przykrego aspektu nie wyjaśnia. Ja go też tutaj, w tym miejscu nie wyjaśnię, nie mogę tutaj poczynić i nie czynię żadnych zarzutów, no, które np. mówiły, że ktoś konkretnie w Dzielnicy dopuścił się w tej sprawie korupcji, bo ja nie mam takiej wiedzy, ale też, proszę Państwa nie oszukujmy się i nie chowajmy głowy w piasek, a mam wrażenie, że było tutaj w Dzielnicy, również w postępowaniu Zarządu, była taka tendencja do bagatelizowania sprawy. Ten zarzut, mówiąc już najogólniej, co najmniej zawisł w przekazach medialnych, a faktycznie zaistniała sugestia, co do takiej sytuacji. To proszę Państwa nie może pozostać niewyjaśnione, bo to rzutuje na cały samorząd i kompromituje tych, którzy dziś sprawują rządy w Mieście. Dlatego ja się zwracam, żeby wszyscy podeszli do tej sprawy poważnie i żeby w głosowaniu, w którym dokonamy, zwracam uwagę nie oceny prokuratorskiej,

dokonyamy oceny odpowiedzialności urzędników, tak to powiedzmy. Odpowiedzialności również politycznej, bo jeśli proszę Państwa rozumiemy politykę, jako działanie dla dobra wspólnego, a ja tak rozumiem politykę, to oczywiście jest to wniosek polityczny. W tym sensie, że jest to wniosek, który działa na rzecz dobra publicznego i dlatego proszę Państwa pro publico bono, proszę was żebyście wyciągnęli konsekwencję wobec Zarządu. Nie straciecie przecież większości w tej dzielnicy. Będziecie mogli tak dokonać rekonstrukcji, taka jest prawda, wiemy że są takie realia, ale nie może być tak, że za taką sprawę nikt nie ponosi faktycznie poważnej odpowiedzialności. Zakończę tutaj. Nie jest już w tym protokole wiele, więc proszę się nie martwić. Nie nadużyję Państwa cierpliwości. Dalej czytamy: „Najemca przedmiotowego lokalu, od dnia 1 kwietnia 2008 r., przez przeszło 1, 5 roku podnajmował cały lokal bez wymaganej zgody wynajmującego, co było sprzeczne z § 4 pkt 5 umowy najmu z dnia 1 kwietnia 2008 r., i stanowiło jedną z przesłanek do wypowiedzenia najmu bez zachowania terminu wypowiedzenia. Mimo naruszenia przez najemcę istotnych postanowień umowy, w dniu 7 października 2009 r. zawarto z nim porozumienie, w którym najemca zobowiązał się – w zamian za odstąpienie przez wynajmującego od wypowiedzenia umowy najmu – do uiszczenia za okres podnajmu podwyższonego o 50 % czynszu. Choć zawarcie porozumienia mieściło się w ramach możliwych do zastosowania rozwiązań, gdyż umowa najmu nie obligowała, lecz dopuszczała możliwość jej wypowiedzenia po stwierdzeniu podnajmowania lokalu bez zgody wynajmującego, a Dyrektor ZGN przedstawił argumenty przemawiające za tym rozwiązaniem, to w omawianym przypadku bardziej racjonalnym rozwiązaniem byłoby jednak skorzystanie z przysługującego prawa wypowiedzenia umowy, a następnie ogłoszenie przetargu albo konkursu na najem tego lokalu. Osiągnięta w ten sposób stawka czynszu mogła być znacznie wyższa od płaconej obecnie przez najemcę, co w dłuższej perspektywie czasowej byłoby znacznie korzystniejsze dla m. st. Warszawy.” To są, proszę Państwa, stwierdzenia, które nawet w toku tej ograniczonej kontroli zostały w sposób niezbity ujawnione i stwierdzone. Z tego muszą po prostu płynąć wnioski. „Niezależnie od powyższych uwag negatywnie należy ocenić wysokość dodatkowej opłaty za podnajem lokalu bez zgody wynajmującego ustalonej w porozumieniu zawartym z najemcą na kwotę ogółem 62 357, 69 zł, co stanowiło podwyższony o 50% czynsz za okres podnajmowania lokalu bez zgody wynajmującego.” Proszę Państwa, sprawa ta już się tutaj pojawiała, więc myślę, że wszyscy zdają sobie sprawę, że to jest po prostu zwykła stawka, kiedy mamy do czynienia z podnajmem nie w sytuacji, kiedy jest to podnajem bez zgody wynajmującego. To jest stawka, kiedy mamy tę zgodę, więc mówienie o jakichś karach i odszkodowaniach, co się pojawiała, jest po prostu

bezzasadne. Nie ma, co używać mocnych słów. Jest po prostu bezzasadne. „ZGN nie przeprowadził analizy, z której wynikałoby, jakie korzyści osiągnął najemca z tytułu nielegalnego podnajmu. Ze zgromadzonych w trakcie kontroli materiałów wynika, iż kwota ta mogła być kilkukrotnie wyższa od uzyskanej od najemcy dodatkowej opłaty.” To są pieniądze, które uszczupliły budżet Miasta i w ten sposób było to działanie na szkodę mieszkańców Warszawy, mieszkańców Mokotowa, samorządu. „Ponadto, ustalenie dodatkowej opłaty we wskazanej wysokości – równej minimalnej kwocie, o jaką należy podwyższyć czynsz najemcy w przypadku podnajmu części lokalu za uprzednią zgodą Zarządu – nie było w żadnej mierze dolegliwe dla najemcy, który podejmował działania niezgodne z obowiązującymi przepisami w sprawie zasad najmu i dzierżawy lokali użytkowych i postanowieniami umowy. Takie samo traktowanie (brak rozróżnienia sytuacji) podmiotów podnajmujących część lokalu niezależnie czy uzyskały wymaganą zgodę Zarządu ... ” To jest to, co ja wcześniej wspominałem, ale to w tej sprawie szereg rzeczy jest oczywistych i one powinny być oczywiste dla wszystkich. Chyba, że ktoś po prostu kieruje się innym interesem i inną motywacją niż wyjaśnienie sprawy. „... czy też nie, może skłaniać najemców do ukrywania podnajmu lokali, – co związane jest z płaceniem niższego czynszu, a także stwarzać wrażenie, że jednostkom organizacyjnym m. st. Warszawy nie zależy na podejmowaniu działań mających na celu wyeliminowanie nielegalnych podnajmów i uzyskania zwiększonych dochodów z tytułu najmu lokali. Za powyższe nieprawidłowości odpowiada ...” Tutaj mamy wymienione osoby z ZGN, one nie są w tym momencie przedmiotem naszego procedowania. Dalej mamy stwierdzenie „... za wiedzą członków Zarządu Pana Grzegorza Okońskiego – Zastępcy Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy odpowiedzialnego za gospodarowanie zasobem lokalowym oraz Pana Jana Rasińskiego – Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy.” Proszę Państwa, to właściwie wystarcza. Tutaj wnioski są niezbite. Następnie mamy zobowiązanie Burmistrza do wdrożenia systemowych działań i również w pkt. 4 „rozważenia, w ramach posiadanych kompetencji, wyciągnięcia konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za stwierdzone nieprawidłowości.” My wiemy, choć to nie było przedstawione, ale wynika z późniejszego pisma Burmistrza, iż te wnioski to były faktycznie wobec kilku urzędników, faktycznie niższego, nie chcę użyć jakiegoś sformułowania, które mogłoby ich w jakikolwiek sposób obrazić, ale powiedzmy, niższego szczebla w ZGN, polegających głównie, proszę Państwa, na zabranii części nagrody. Ja tego nie będę komentował. W jaki sposób ośmieszyło to, można powiedzieć dzielnicę i tych, którzy tą decyzję podjęli. To m. in. można było wczoraj w mediach widzieć. Jeśli za taką sprawę odebranie części nagrody; nagroda, to

jak się zdaje w potocznym rozumieniu, coś co się za osiągnięcia się otrzymuje. Odebranie części nagrody urzędnikom niepełniącym tu kluczowej roli w Dzielnicy jest, co najmniej dziwne i po prostu wygląda niestety na szukanie kozła moralnego. Ja tu nie chcę popadać w tony moralne, ale myślę, że wszyscy, tu również radni, przede wszystkim radni stojący za koalicją powinni się zastanowić, czy chcą żeby sprawa, w której jednoznacznie został wskazany, jako odpowiedzialny, współodpowiedzialny Zarząd powinna się skończyć wyłącznie, wyłącznie odpowiedzialnością osób zajmujących niższe stanowiska, które siłą rzeczy, proszę Państwa, mają ograniczone, mówiąc oględnie, możliwości obrony. Chciałbym tu w tym kontekście zwrócić uwagę, że oczywiście można powiedzieć, trudno żeby w ramach posiadanych kompetencji wyciągał Burmistrz wobec siebie wnioski, ale to proszę Państwa, bo występuje tutaj z upoważnienia Prezydenta m. st. Warszawy Pani Hanny Gronkiewicz – Waltz Jacek Wojciechowicz o te wnioski, ale proszę Państwa wobec Burmistrza, który jest tutaj wskazany wprost wnioski wyciąga po prostu Rada Dzielnicy Mokotów. Do tego jesteśmy powołani, tak to jest określone ustawowo. Powiem nawet więcej, faktycznie przy tym systemie, no związanym jeszcze z ustawą warszawską, w całym tym kontekście prawnym, w którym działamy, faktycznie powołanie i odwołanie Zarządu jest właściwie główną kompetencją rad dzielnic. Poza tym, jak wiemy, mamy głównie opiniodawcze kompetencje i można powiedzieć, że teraz jest ten moment żebyśmy te nasze główne uprawnienie, w sposób taki, jaki oczekują od nas wyborcy i w sposób zgodny z wymogiem uczciwego, sumiennego postępowania i rzetelności wykonali i wyciągnęli te wnioski wobec wskazanym w protokole pokontrolnym, wobec wskazanego Zarządu Dzielnicy i Burmistrza Dzielnicy. Tu chcę jeszcze zwrócić uwagę, bo ten element, proszę Państwa, jest na pewno dosyć tutaj wątkiem, jak sądzę, bardzo przykrym w tej sprawie, a mianowicie to, że Zarząd, który występuje w tej sprawie, jako kontrolowany, który jest wskazany, jako niedopełniający obowiązków, dokonuje, wyciąga tutaj konsekwencje wobec innego podmiotu, który też dopuszcza się, dopuścił się, według tych ustaleń niedociągnięć. Sam Zarząd, sam Burmistrz jest w tym momencie, tutaj, w ramach tych układów władz wykonawczych poza kontrolą. On nie będzie ukarany w żaden sposób, choćby przez ZGN. Jest to niemożliwe. Jest to oczywiście ze względu na pionową strukturę zarządzania, zresztą ZGN podlega też Miastu, jako takiemu, jest to niemożliwe. Ta sytuacja, proszę Państwa, w której kiedy ZGN musiał wyjaśniać i jego urzędnicy wyjaśniali sprawę dotyczącą, jak już wiemy, nieprawidłowości działań i ZGN i Zarządu, wystąpiła już w protokole kontrolnym. Ja oczywiście nie będę Państwu odczytywał teraz, jako takiego protokołu kontroli, on był znacznie obszerniejszy, ale chcę zwrócić uwagę na ten element, iż te ustalenia idące

w kierunku uchybień ze strony ZGN, kiedy już ten zasadniczy raport kontrolny został sporządzony i osoby kontrolowane mogły do niego poczynić uwagi, wiemy, że taki jest tryb wykonywania kontroli, to został m. in. ten raport skwitowany, uzupełniony w sposób następujący przez Pana Waldemara Albińskiego Dyrektora ZGN. Otóż poprosił on o uzupełnienie tego protokołu, zawierającego wypowiedzi urzędników ZGN, urzędników dzielnicy, wypowiedzi, powiedzmy w znacznej mierze sprzeczne, poprosił on o uzupełnienie w ten sposób: „Na stronie 19, wiersz 1-5 od dołu, oraz na stronie 20 wiersz 1-3 od góry, zastępuje się tekstem w następującym brzmieniu: „W dniu 14 czerwca 2010 r. Pan Waldemar Albiński wyjaśnił: «Jakkolwiek samo podpisanie porozumienia (tj. podpis w imieniu ZGN) było wykonane przeze mnie – co może sugerować, że to podpisujący podejmuje decyzję – to jednak, sięgając wstecz pamięcią, mogę stwierdzić, że z koncepcją takiego rozwiązania (tj. zawarcia porozumienia)” Porozumienia, które nie powinno być w tym kształcie zawarte, to już wiemy z protokołu pokontrolnego. „...że z koncepcją takiego rozwiązania (tj. zawarcia porozumienia) przyjechał do mnie Pan Grzegorz Okoński Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów, (jeśli dobrze pamiętam, było to w dzień po rozmowie w Dzielnicy na temat stwierdzenia podnajmu). Zasugerował on, że wcale nie musimy rozwiązywać umowy, gdyż w jej zapisach jest powiedziane, iż Wynajmujący może, ale nie musi, rozwiązać umowę po stwierdzeniu podnajmu – rozwiązanie umowy nie jest bezwzględnym wymogiem.” Proszę Państwa, takich rozmów oczywiście dokumenty, które są głównie podstawą kontroli nie wychwytyją, ale tutaj nawet ta kontrola jakby ograniczona w pewnych wątkach i do pewnych osób, przede wszystkim do osób sprawujących funkcje publiczne, prawda, do funkcjonariuszy publicznych, urzędników, a nie tych osób, które, wiemy, że też się pojawiły, ale nawet tutaj kontrolując te osoby to zostało wychwycone. To daje wiele do myślenia i powinno Państwu dać wiele do myślenia, odnośnie tej całej sytuacji, relacji, odpowiedzialności. Tutaj cytuję, na prawach przytoczenia. Z tekstem literalnie mogą się Państwo zapoznać na papierze.: «Ponieważ w tamtym momencie nie pamiętałem dokładnie treści wspomnianego zapisu, poprosiłem do siebie p. Stanisława Samoraja, Kierownika Działu Lokali Użytkowych. Ustnie potwierdził on, że zgodnie z zapisami nie ma konieczności rozwiązania umowy. Mimo takiego zapewnienia poprosiłem p. Stanisława o dokładne zbadanie sprawy, przede wszystkim zaś o skonsultowanie tej kwestii z radcą prawnym. Moim celem było uzyskanie wyraźnej jednoznacznej opinii prawnej (może nawet więcej niż jednego radcy prawnego). Wiem, że potem o taką opinię prawną prosiła także Zastępczyni p. Urszula Liwińska» W dniu 21 czerwca 2009 r. na pytanie: czy Zastępca Burmistrza, P. Grzegorz Okoński na spotkaniu w dniu 22 września 2009 r. zaproponował

konkretną stawkę odszkodowania? P. Waldemar Albiński odpowiedział: «Nie pamiętam czy P. Burmistrz zaproponował konkretną wysokość stawki. Mam wrażenie, że P. Burmistrz przyszedł do mnie z gotową koncepcją porozumienia, choć nie pamiętam, czy mówił o kwocie odszkodowania. Odniosłem wrażenie, że sprawa porozumienia mogła być konsultowana już wcześniej z Działem Najmu Lokali Użytkowych i P. Stanisławem Samorajem, zanim ja dowiedziałem się o sprawie» Dalej nie są już kluczowe dla tej sprawy, ale dokończę. „(...)«Kwota odszkodowania była w treści porozumienia, którą przygotował Pan Stanisław Samoraj. Nie mogę potwierdzić, czy Pan Burmistrz zapoznał się z tą kwotą, być może P. Stanisław Samoraj bezpośrednio kontaktował się z P. Burmistrzem Okońskim. Ja osobiście nie ingerowałem w treść porozumienia, która została przygotowana przez Dział Najmu Lokali Użytkowych w porozumieniu z radcą prawnym. Obecnie wydaje mi się»” Ta puenta też tu jest warta przytoczenia. „«Obecnie wydaje mi się, że być może kwota jest za niska. Wysokość kary umownej powinna być jasno określona w przepisach»” To, jak już powiedzieliśmy, o żadnej karze nie mogło tu być mowy, ale to, co tu jest najważniejsze, proszę Państwa, to jest to zwrócenie na tą delikatną sytuację, kiedy pracownicy ZGN, faktycznie również podlegający władzom Dzielnicy, Zarządowi, niezależnie od tych złożonych struktur podległości w Mieście, ale zależni od członków Zarządu, wyjaśniają sprawę, która, od jednej strony może ich obciążać i w sensie wykonywania tych obowiązków, z drugiej strony, może obciążać Zarząd. Dalej proszę Państwa mamy wnioski pokontrolne i mamy te przedziwne kary i mamy członków Zarządu, którzy za sprawę Superapteki nie ponieśli, jak wszystko wskazuje, uważają, że nie poniosą; Po prostu jak uważają, że wszystko jest w porządku. Dlatego proszę Państwa apeluję do Państwa, wszystkich radnych, wszystkich klubów, żeby to się tak nie skończyło, żeby sprawa, która poza wszystkim wpływa fatalnie na obraz całego mokotowskiego samorządu, ale przede wszystkim sprawa, która dramatycznie zaniżyła standardy postępowania w Dzielnicy Mokotów i w ogóle w samorządzie warszawskim, została przez nas w głosowaniu napiętnowana, a tą formą jest, którą jako radni, jako Rada Dzielnicy możemy zastosować, jest odwołanie Zarządu Dzielnicy. Proszę Państwa, na koniec chcę jeszcze odczytać, przepraszam tutaj za drobne, ale też, mówię ze względów zdrowotnych. Chcę jeszcze tu, w sposób podsumowujący, jako kłamrę przeczytać, tę konkluzję raportu pokontrolnego. Konkluzję, powtórzoną na końcu, ale która znalazła się w jego początkowej części. Czynie tak, dlatego, gdyż zdaję sobie sprawę, że moje, mój apel, no może dla części radnych, szczególnie dla radnych klubu Platformy Obywatelskiej być traktowany właśnie, jako apel radnego opozycji. Pewnie każdy, kto oczywiście ma tutaj trochę zdrowego rozsądku, a nie

mam wątpliwości, że radni Platformy mają, że tak powiem, zdolności poznawcze, to też nie mam żadnych wątpliwości, że radni mają, do osądzenia tej sprawy, to zdają sobie sprawę, że nie są to jakieś kwestie, które ktoś tu wyssał z palca, prawda. Jakieś wymyślone na użytek, właśnie jakiś rozgrywek politycznych między klubami, jest to po prostu realna sprawa, realna nierzetelność w działaniu Zarządu, która po prostu, gdyby właśnie kierować się względami niepartyjnymi, ja nie chcę mówić niepolitycznymi, tak, bo to ma być głosowanie polityczne, pro publico bono, dla naprawy życia publicznego, ale jeśli byśmy się kierowali wszyscy niepartyjnymi względami, to ten Zarząd poniósłby konsekwencje i byłby odwołany, ale to są oczywiście zawsze słowa radnego innego klubu, który często pozostawał w sporze, więc ja zakończę, proszę Państwa słowami raportu pokontrolnego Biura Kontroli m. st. Warszawy. Otóż proszę Państwa to niech będzie puentą: „W toku kontroli dotyczącej gospodarowania lokalem użytkowym nr 75 w budynku przy ul. Puławskiej 10 stwierdzono nieprawidłowości i uchybienia dotyczące działań podejmowanych przez Zarząd Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (zwany dalej Zarządem), jak i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy.” W związku z tym zwracam się do Wysokiej Rady o odwołanie z pełnionej funkcji Pana Burmistrza Jana Rasińskiego. Dziękuję.”

W ramach wystąpień klubowych głos zabrał:

#### **Radny Piotr Kremplewski – Przewodniczący Klubu Radnych PO**

„Szanowni Państwo, krótko. Klub Platformy Obywatelskiej stoi na stanowisku, że działania Zarządu w omówionej sprawie były prawidłowe i korzystne dla Dzielnicy. Po pierwsze doprowadziły do stanu zgodnego z prawem. Po drugie spowodowały znaczny wpływ finansowy do kasy Dzielnicy. To jedno. Po drugie, nie chcąc polemizować z poszczególnymi zdaniem, które był łaskaw Pan Przewodniczący odczytać, wiem, że odbyła się sesja Rady Miasta poświęcona tej sprawie i protokół pokontrolny był referowany przez szefa Biura Kontroli, czyli tej placówki, która tą kontrolę przeprowadzała i wiem, że podzielił się z Radą Miasta szef Biura Kontroli konkluzjami. Ponieważ mnie tam nie było i znam to „z drugiej ręki” poproszę Panią Marię Szreder radną m. st. Warszawy, żeby przedstawiła Państwu, jak ta konkluzja brzmiała. Dziękuję. To będzie uzupełnienie mojego wystąpienia.”

#### **Pani Maria Szreder – radna m. st. Warszawy**

„Oczywiście opieram się też na swojej pamięci. Nie neguję tych cytatów, tego ostatniego cytatu nie przypominam sobie, co prawda, jego brzmienia, ale nie neguję, że taka sentencja

znalazła się w podsumowaniu, natomiast z toku tego protokołu, którego starałam się słuchać na tyle uważnie, na ile można przez godzinę uważnie słuchać tekstu nie mając go napisanego jednocześnie, nie wynikało jakoby jakiegokolwiek działania Zarządu były nieprawidłowe. Owszem, jeżeli mówimy o tzw. ogólnym nadzorze i o podległości służbowej, tak, bo to jedynie, co pan Przewodniczący był w stanie z przebiegu tutaj przytoczyć, to o ile pamiętam, było, „że, o czym wiedział Zarząd”. Tak Pan Burmistrz liniowy, Wiceburmistrz i Pan Burmistrz główny. Z tego należałoby wywnioskować, że to była pewna nieprawidłowość, ponieważ wiedział, o jakiś nieprawidłowych działaniach Zarządu ZGN. Chciałam natomiast powiedzieć z zupełnie innej beczki. Jakie straty przyniesie naszej dzielnicy, w tej chwili taka nieprawdopodobna rozszada personalna, w momencie, kiedy w Mieście konstruujemy budżet, wytyczamy wiele strategii na przyszłą kadencję, a to nie jest ostatnia kadencja w naszym Mieście, mimo, że niektórym z nas się zdaje, że „po nas choćby potop.” Jeżeli mówimy tu o kilkudziesięciu tysiącach, które być może Dzielnica poniosła stratę, być może. Nikt tego nie udowodnił, ile powinna ta kara wynosić, więc jakie straty, w ile milionów liczone teraz poniesiemy, jeśli nowa ekipa panów burmistrzów, jeśli Państwo się zdecydują na to, ja tylko stawiam takie pytanie, nie dopilnuje w budżecie, który będziemy, jako Rada Miasta uchwałać w październiku, stosownych zapisów, o których wszyscy już wiedzą, jakie powinny być. To jest proszę Panów walka o budżet. To nie jest kółko różańcowe, gdzie wszyscy wszystkim mówią: może Panu jeszcze dołożyć milion, może jeszcze dwa? Dlatego, szanowni Państwo, to my, jako dzielnica musimy rozważyć, i tu chciałam Państwu, nie negując być może nieprawidłowości, które się zdarzyły. Jak wiadomo, ten tylko nie popełnia nieprawidłowości, kto nie robi nic. Rozumiem, że to jest ideał niektórych, również kontrolujących, prawda. Zresztą nie o to mi chodzi. Zważmy, tu kilkadziesiąt tysięcy, a tu zważmy prawdopodobne konsekwencje w budżecie Mokotowa na przyszły rok, w budżecie, na którym, oby był największy, wszystkim nam zależy. Dziękuję.”

### **Radna Hanna Brózda – Przewodnicząca Klubu Radnych SLD**

„Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, klub radnych SLD po wielogodzinnej dyskusji, kilkukrotnych spotkaniach, wnikliwej analizie dokumentów, które zostały radnym dostarczone, czyli wniosków pokontrolnych, protokołu z samej kontroli, jak i wystąpień tutaj na sesji, związanych z tą sprawą, wystąpienie Pana Burmistrza Jana Rasińskiego nie podjął dyscypliny w głosowaniu i wyrazi swoje opinie właśnie poprzez tą formę działania.”

### **Pan Jan Rasiński – Burmistrz Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Panie Przewodniczący, szanowni Państwo. Na poprzedniej sesji, dwa tygodnie temu, Pan radny Wasilewski w swojej wypowiedzi nawoływał Zarząd do odpowiedzialności przed radnymi. Przyznam się, że w tym momencie wyjątkowo z Panem radnym zgadzam się. Każdy Zarząd powinien za swoje działania odpowiadać przed radnymi, tylko Panie radny chyba adresat tej uwagi był niewłaściwy. Otóż Zarząd obecnej kadencji odpowiada za swoje decyzje i swoje działania przed Państwem. Odpowiada przed wyborcami i odpowiada przed wszystkimi mieszkańcami Mokotowa. Właśnie w imię tej odpowiedzialności sprawa gospodarowania lokalem przy Puławskiej 10 nie została zamieciona pod dywan. Być może byłaby to najprostsza i najłatwiejsza decyzja i sprawę być może w dniu dzisiejszym mielibyśmy już zamkniętą. Podkreślam, ta odpowiedzialność nie pozwalała nam do przejścia do porządku dziennego nad tą sprawą. To właśnie w Wydziałach nadzorowanych przez Burmistrza Okońskiego wychwycono nieprawidłowości, zdiagnozowano zakres występujących uchybień, zablokowano wstępny etap przygotowawczy do sprzedaży lokalu, a także swoimi działaniami doprowadzono do zgodności z prawem najmu tego lokalu oraz zabezpieczono interes Miasta. Pan radny Wasilewski odczytując to wystąpienie pokontrolne, no, w prawie 100 % go odczytał, natomiast ja chciałbym podkreślić parę zapisów, które zostały przez kontrolera wyeksponowane. Są to być może w tym momencie urywki z całości, które przyznaję Pan Wasilewski przeczytał też, natomiast wydaje mi się, że należałoby to podkreślić. Otóż w wyniku kontroli kontroler: „pozytywnie ocenia sposób prowadzenia przez WZL i Zarząd postępowania dotyczącego sprzedaży lokalu.” Pierwsza uwaga. Dalej: „Powyższe działania...” Mówię tutaj o zablokowaniu procedury sprzedaży lokalu „Powyższe działania były zgodne z zasadą racjonalnego gospodarowania zasobem lokalowym m. st. Warszawy.” Punkt 3, kwestionuje tu Pan radny zasadność podpisania porozumienia. Sam kontroler twierdzi, że „zawarcie porozumienia mieściło się w ramach możliwych do zastosowania rozwiązań.” Tak była skonstruowana umowa, nie było tam twardego zapisów, w związku z tym mieliśmy możliwość, a więc w związku z tym momentami i prawo zastanawiania się, jaki wariant będzie najkorzystniejszy dla Miasta i dla nas, rozwiązujących ten problem, ale ja rozumiem, że te momenty Pan radny ominął, bo są mało wygodne. Nikt, proszę Państwa nie próbował ukryć, że wystąpiły pewne nieprawidłowości. Co do tego nie mamy wątpliwości. To też zostało podkreślone w protokole pokontrolnym. Oczywiście nasze rozwiązanie nie wszystkim się podobało. Będący tu na sali Pan Karol EL Kashif, podnajmujący lokal bez zgody Zarządu do dnia dzisiejszego nie pogodził się z nową sytuacją. Od wielu miesięcy rzuca bezpodstawne

oskarżenia na urzędników, Zarząd czy Urząd. Posunął się także do próby namówienia mnie do oddania mu, poza wszelkimi procedurami lokalu do użytkowania. Wiedząc doskonale, że są określone procedury i nie można od tak, z wolnej ręki, oddać komuś lokal. Pan El Kashif twierdził, że on powinien ten lokal dostać, poza wszelką procedurą. Bardzo kontrowersyjne są wypowiedzi Pana El Kashifa, mówiące o rzekomych stratach, jakie Miasto poniosło na skutek podnajmu tego lokalu. Chodzi tu o jakieś straszne tysiące, o jakieś wręcz miliony. Nie przypominam sobie, żeby Pan El Kashif w jakiś sposób udokumentował te swoje wypowiedzi. Do dnia dzisiejszego nie ma żadnego śladu po tym, że płacił najemcy po 250 zł za m<sup>2</sup>. Proszę Państwa, to jest stawka, która nigdy na terenie dzielnicy nie była stosowana. Jeśli Pan El Kashif taką stawkę płacił, to mógł spokojnie wygrać każdy konkurs na każdy lokal użytkowy w najlepszym miejscu w dzielnicy. Dlaczego nie startował w konkursie? Nie wiem, nawet nie próbuję się domyślać. Natomiast, gdyby wystartował na pewno wygrałby i zasilił konto Miasta tymi milionami, o których z takim zatroskaniem w głosie mówi. Dla Pana El Kashifa przepisy prawa są jedynie przeszkodą do jego funkcjonowania w społeczeństwie, a radnym Prawa i Sprawiedliwości, którzy chociażby z racji nazwy swojego ugrupowania powinni być wyczuleni na przestrzeganie przez wszystkich obowiązującego prawa, gratuluję pomysłu wzięcia w obronę tego człowieka. Szanowni Państwo, za chwilę odbędą się głosowania nad odwołaniem dwóch członków Zarządu. Proszę jedynie radnych o to, by przed oddaniem swego głosu wzięli pod uwagę to, że wnioski o odwołanie nie mają żadnego merytorycznego uzasadnienia. Kontrola przeprowadzona na polecenie Urzędu Miasta, wyniki, której otrzymaliście Państwo i rozumiem, że wszyscy Państwo mieliście okazję zapoznać się z nimi, nie wykazała w żadnym punkcie złamania przez nas prawa. Zarząd podejmując decyzję w powyższej sprawie nie ma sobie nic do zarzucenia. Jest to czysta gra polityczna, która nijak się ma do pracy Urzędu i urzędników. Na zakończenie chciałbym, wzorem Pana Przewodniczącego odczytać jednak zalecenia, które są wynikiem kontroli, bo Pan Przewodniczący bardzo zręcznie je ominął. Jest to krótkie, punkty, w związku z tym nie zajmę zbyt dużo czasu. Pierwsze. Zostałem zobowiązany do: „wzmoczenia nadzoru nad wykonywaniem przez ZGN zadań związanych z gospodarowaniem lokalami użytkowymi, w tym szczególnie nad sposobem wykorzystywania lokali użytkowych zgodnie z celem i postanowieniami zawartych umów. Pkt. 2. Doprecyzowania zakresu informacji przekazywanych przez zarządcę nieruchomości na posiedzenia Zarządu, odnośnie stanu prawnego i faktycznego lokali użytkowych. Pkt. 3. Stosowania przejrzystych, jednolitych zasad postępowania z najemcami podnajmującymi bez zgody Zarządu lokale użytkowe, w tym w zakresie

naliczania dodatkowych opłat.” Chciałbym się Państwa zapytać, w którym z tych punktów mówi się o nadużyciu prawa, o przekroczeniu prawa, o rzeczach, o które nas się w tej chwili oskarża, a które, jak sam Pan radny Wasilewski na początku swojej wypowiedzi podkreślił zna z przekazów medialnych. Dziękuję bardzo.”

W ramach dyskusji głos zabrali:

**Rany Witold Wasilewski** - „Chcę konkretnie odpowiedzieć, bo Pani radna Maria Szreder, o której zresztą w zaangażowanie w sprawy Miasta nie mam wątpliwości, bo się znamy dosyć długo i myślę, oboje nie myślimy w perspektywie jednej kadencji, więc ja tylko stwierdzę tutaj, iż mamy: „, Warszawa, 3 sierpnia 2010 r. Wystąpienie Pokontrolne” To jest to podsumowanie. Podsumowanie całej kontroli. W najważniejszym faktycznie akapicie pierwszym tego wystąpienia, całego będącego podsumowaniem. To jest to wystąpienie, z którego punkty Pan Burmistrz czytał. Jak najbardziej one tam są, to nie ma zasadniczego znaczenia dla sprawy w tym momencie, ale mamy pierwszy akapit Pani radna: „W toku kontroli dotyczącej gospodarowania lokalem użytkowym nr 75 w budynku przy ul. Puławskiej 10 stwierdzono nieprawidłowości i uchybienia dotyczące działań podejmowanych przez Zarząd Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (zwany dalej Zarządem), jak i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (zwany dalej ZGN).” I to zostało przesłane na ręce Pana Macieja, te wystąpienie pokontrolne, z tym akapitem, Pana Macieja Rasia Przewodniczącego Rady Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy w dniu 23 sierpnia. Sam dokument datę 3 sierpnia nosi. I na końcu jest, to ja już mówiłem, jest to stwierdzenie w ostatnim akapicie: „Za powyższe nieprawidłowości odpowiada” Wtedy chyba to w niepełny sposób, ale tu chyba mi, mogę powiedzieć, nie zarzucono mi, bo nie było to możliwe. Trwało to również długo, dlatego, że ja celowo nie chciałem robić jakiś daleko idących wyimków, prawda. To oczywiście nie był cytat, ale jakby dla wszystkich, którzy to znają, prawda, i mogą to rzetelnie ocenić, że było to przytoczenie jakby, faktycznie pełne i rzetelne, choć oczywiście nie był to cytat tego dokumentu. Ostatni akapit, przed tymi tutaj wytłuszczonymi, prawda: „Przedstawiając powyższe oceny zobowiązuje się Pana Burmistrza do: ”I tu są te cztery punkty, które Pan Burmistrz odczytał, z których zresztą, ja ten czwarty odczytałem, tyczący odpowiedzialności osób, ale ten ostatni akapit, tego tekstu zasadniczego: „Za powyższe nieprawidłowości odpowiada Pan Stanisław Samoraj – sporządzający dokument porozumienia oraz Pan Waldemar Albiński – podpisujący porozumienie w imieniu m. st. Warszawy, działający

w tym zakresie za wiedzą członków Zarządu Pana Grzegorza Okońskiego – Zastępcy Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy odpowiedzialnego za gospodarowanie zasobem lokalowym oraz Pana Jana Rasińskiego – Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy.” Przy czym, to rzeczywiście jest tutaj w pełni zrozumiałe w całym kontekście, natomiast i w kontekście i bez żadnego, ten przytoczony przeze mnie akapit, iż właśnie w toku kontroli stwierdzono nieprawidłowości i uchybienia dotyczące działań podejmowanych zarówno przez Zarząd Dzielnicy Mokotów itd., jest oczywisty. To jest po prostu jakby walka z faktami, w tym momencie, przeczenie temu. Natomiast, jeżeli chodzi o te wnioski, to ja oczywiście powiedziałem, to jest jasne, że do Burmistrza nie ma wniosków, żeby wyciągnął wobec siebie konsekwencje, ale to jest właśnie, chociaż tu w ogóle nie są osoby, które. Być może mógłby to odczytać, poddaniem się pod osąd Rady. Nie chciałem tego tak odczytać i naszą rolą jest, żebyśmy to my wyciągnęli konsekwencje wobec osób odpowiedzialnych za stwierdzone nieprawidłowości. A tymi osobami, tym podmiotem jest Zarząd. Oczywiście, osobiście pracami Zarządu kieruje Burmistrz Jan Rasiński. Jego odwołanie jest równoznaczne z odwołaniem całego Zarządu. Jest Burmistrz odpowiedzialny, Pan Grzegorz Okoński. Wiemy zresztą, że został sporządzony osobny wniosek. Jest inna zresztą większość w statucie do odwołania, ale ta konstrukcja ma tu swój też pragmatyczny niewątpliwie sens, bo oczywiście Burmistrz Jan Rasiński, jako osoba odpowiedzialna za całość prac Zarządu i Pan Burmistrz Grzegorz Okoński, jako ten bezpośrednio nadzorujący, ponoszą tutaj, można powiedzieć większą odpowiedzialność. Jasne jest, że inna jest tutaj sytuacja, rola w sprawie pozostałych trzech członków Zarządu, nie mniej Zarząd działa, jako całość. A Pani radna, ja nie będę w to wchodził, bo to moglibyśmy otworzyć tutaj bardzo długą dyskusję, w ten kontekst, gdzie ja tego celowo nie..., nie przeczę, że nawet miałem taką myśl, zastrzegając się, iż sprawa Superapteki i wnioski z kontroli prowadzenia gospodarki lokalem użytkowym przy ulicy Puławskiej, są tym powodem i przyczyną, dla której został złożony wniosek, a nie pretekstem. Nie mniej należy stwierdzić, że kontekst stanowi też niesatysfakcjonujące zarządzanie Dzielnica i wyniki prac Zarządu w ostatnim okresie, ale ja celowo tego nie łączyłem ze sprawą, nawet właśnie zastrzegając, bo zawsze takie powiedzenie może być: a więc tu są jakieś inne kwestie, powody. Nie, nie ma. Powodem złożenia wniosku są wyniki kontroli tej sprawy. To jest powód, a sprawa działania Zarządu, to jak leżą inwestycje, to widzimy, a jeśli chodzi o tą walkę, to tutaj Pani radna, to nie jest na potrzeby tej dyskusji, to podejmowane było kilkakrotnie, choćby na ostatniej Radzie, że właśnie ze strony Zarządu Mokotowa, to walki o sprawy Mokotowa w Mieście, i o budżet dla Mokotowa to nie widać. Z czego to wynika?

Być może ta słabość wynika również z tej sytuacji, przecięcie takiego wrzodu być może mogłoby tylko tutaj służyć Dzielnicy Mokotów. Ale fakt tutaj jest, że ja niestety tutaj walki o te sprawy Mokotowa i te przede wszystkim pozycje inwestycyjne, w których brak milionów, nie widzę. A nie będę już wchodził w te inwestycje, boiska, których nie ma, no i ten remont, gdzie zalało szkołę, bo to na prawdę otworzylibyśmy długą dyskusję, ale każdy, kto był tu świadkiem, wie, że nie ja otworzyłem ten wątek, więc myślę, że, mam nadzieję, że nie wywołam tu dalszej, wielogodzinnej dyskusji wokół tej kwestii, bo jakby nie chciałem tego, nie było to moją intencją, Pani radna, dlatego też kończę na tym.”

**Przewodniczący** przypomniał, że zarówno wnioskodawcy, jak i członkowie Zarządu mogą w czasie dyskusji nad wnioskiem zabierać głos dowolną liczbę razy, nie dotyczy ich ograniczenie czasu wystąpienia ani kolejność zgłoszeń do zabrania głosu.

**Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów** – „, Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, postaram się bardzo krótko, żeby też nie zabierać Państwa cennego czasu. Otóż Pan radny Wasilewski, Pan Przewodniczący miał łaskaw powiedzieć, żeby się odnosić do faktów i ja się absolutnie z tym zgadzam. Myślę, że nie ma, co dyskutować na temat odpowiedzialności Zarządu przed Radą, bo to też jest oczywiste i nikt nie śmie tego w żaden sposób kwestionować, natomiast był tutaj poruszony taki wątek, że Miasto mogło w wyniku tej całej sprawy stracić jakieś środki, mogło zyskać więcej, tak to też było przedstawiana. Natomiast odnosząc się właśnie do faktów, chciałbym Państwu tylko przedstawić to, iż lokal ten wynajmowany jest przez najemcę ze stawką 59 zł za m<sup>2</sup>. Lokale zlokalizowane w najbliższej okolicy, w tym samym budynku były wynajmowane również za tą samą stawkę, są lokale w pobliżu, które mają stawkę niższą, ale. Oczywiście należy się odnosić w przypadku ustalania wszelkich odszkodowań, kar do stawek rynkowych, nie zaś wyłącznie do stawek, które wynikają z przedłużania wcześniej zawartych umów. Dlatego też do tego celu przeprowadzono taką analizę, z której wynika jednoznacznie, że stawka średnio ważona dla lokali powyżej 80 m<sup>2</sup>, czyli takich, w których działalność apteczna mogłaby być prowadzona, o tym też wskazano w tym dokumencie kontroli, wynosi dla tego rejonu ul. Puławskiej, wszystkich lokali blisko ul. Puławskiej, powyżej 80 m<sup>2</sup>, które były wynajmowane w ramach konkursu, nie w ramach przedłużania umów, tylko konkursu, wynosi 59 zł, czyli jest to dokładnie ta sama stawka, którą płaci ten najemca. Tak się akurat złożyło. Średnia stawka dla ul. Rakowieckiej, bo tam fizycznie jest ten lokal umiejscowiony wynosi zgodnie z dokumentem, który przygotował ZGN i który ma obowiązek

przygotowywać taki dokument i bierze za to pełną odpowiedzialność, stawka średnia dla rejonu całej ul. Rakowieckiej wynosi w tym momencie 57, 47 zł. Natomiast stawka średnia dla ul. Puławskiej, wszystkich lokali, czyli tych, które mają 20 m<sup>2</sup>, dla których stawka jest zdecydowanie wyższa za m<sup>2</sup>, jak i lokali dużych, gdzie w naturalny sposób musi być niższa wynosi 83,29 zł. Oczywiście od tego są wyjątki i w górę i w dół, natomiast trzeba mieć na uwadze, że w tym momencie powstaje pytanie, czy rozwiązanie umowy najmu i wystawienie tego lokalu do konkursu rzeczywiście przyniosłoby stawkę znacznie wyższą od tej, którą obecnie ZGN pobiera. To jest oczywiście pytanie otwarte. Można powiedzieć: tak, ktoś powie z kolei, że takich szans by nie było. Jest to ocenne, aczkolwiek odnosimy się do stawek, które są w sposób oficjalny przez ZGN wyliczone. O tym mówimy. Natomiast mamy również świadomość, że w przypadku braku przepisów, które umożliwiałyby w przypadku stwierdzenia podnajmu wynajęcia w trybie bezkonkursowym podnajemcy, czyli w tym przypadku panu, który prowadził Superaptekę, bo gdyby takie przepisy były, wtedy Zarząd mógłby rozważać, czy np. nie rozwiązać umowy z najemcą i nawiązać stosunek najmu z podnajemcą w trybie bezprzetargowym. Gdyby takie przepisy były to być może pewne zarzuty, które są tutaj stawiane byłyby bardzo zasadne. Niestety takich przepisów nie ma i z góry było wiadomo, że takie rozwiązanie, przy nawet najlepszej woli ze strony Zarządu po prostu nie było by możliwe, było by niezgodne z obowiązującymi przepisami. Miejmy świadomość, że najemca główny lokalu podpisuje zobowiązanie w trybie art. 777 kc, do tego, aby w razie stwierdzenia pewnych nieprawidłowości rozwiązania umowy najmu poddać się dobrowolnej egzekucji. Ten przepis i to zobowiązanie niestety nie skutkuje na podnajemcy, co w efekcie prowadziło do konieczności prowadzenia całej procedury opuszczenia lokalu przez podnajemcę, uzyskania wyroku sądu o eksmisję, a później w razie braku dobrowolnego opuszczenia konieczności wejścia tam komornika. Niezależnie od wszystkiego taka procedura jest dość długotrwała i przy prostej analizie rok do roku, bo akurat tak się składa, że sprawa ta właśnie osiągnęła swój pierwszy rok, dlatego można sobie pozwolić na taką analizę, i taka analiza została zrobiona. W razie braku wpływów czynszowych i w razie braku podpisania porozumienia, które, tak jak przy okazji poprzedniej dyskusji na sesji powiedziałem, że zawsze można uznać za dyskusyjne, dlatego że żadne przepisy nie regulowały i jak na razie nie regulują takich kwestii. My będziemy chcieli pewne obostrzenia wprowadzić i jest to w ramach zastosowania się do pewnych zaleceń pokontrolnych, można powiedzieć awansem w stosunku do tego, co w tych zaleceniach zostało przedstawione, ale taka analiza rok do roku, cóż pokazuje? Otóż brak wpływów czynszowych, w sytuacji, kiedy lokal jest usytuowany w budynku wspólnoty

mieszkaniowej a właściciel, czyli ZGN ma obowiązek wpłaty na zaliczkę A i B, jak również ponoszenia stosownych kosztów tzw. opłat niezależnych, to byłoby prawie 13 000 zł. W tym czasie, rok do roku, najemca główny tego lokalu płacił w postaci czynszu, w postaci tej opłaty dodatkowej, kary, jak również opłat, czyli 50 % podwyższenia czynszu od całości lokalu do czasu zlikwidowania podnajmu, bo jak wiemy, ten podnajem był aż do miesiąca lutego i za cały ten okres, niezależnie od konfliktu między przedsiębiorcami, przedsiębiorca, który był głównym najemcą wpłacał do ZGN czynsz podwyższony o 50 %. Te wpływy ze strony najemcy wyniosły prawie 128 000 zł. Jeżeli doliczymy koszty niezależne, gdyby lokal był pusty, lub był pod podnajemcą, strata Miasta mogłaby wynieść ok. 140 000 zł. Miasto, tak jak powiedziałem uzyskało przychody rzędu prawie 128 000 zł. Oczywiście to jest tak, że jeśli nie ma przepisów, które to ściśle regulują, zawsze można powiedzieć, można było uzyskać więcej. Być może można było uzyskać więcej, tylko znowu odnosimy się do stawek rynkowych. Tak się zdarzyło, że w ostatnim czasie odbyło się kilka konkursów na lokale użytkowe w niedalekiej odległości od tego lokalu, co też jest jakimś punktem odniesienia, i np. lokal, który był kiedyś użytkowany, jako apteka przy ul. Puławskiej 5 został wynajęty za stawkę 46, 40 zł za powierzchnię parteru a za powierzchnię piwnicy za 18, 56 zł. Całość powierzchni to 207 m<sup>2</sup>, w tym piwnica 65 m<sup>2</sup>, Puławska 5, jest to jak sądzę dobra lokalizacja. Przetarg miał charakter licytacji, więc każdy chętny mógł z tego prawa skorzystać. Była szeroka reklama tego lokalu i paru jeszcze innych lokali, które też były w ramach konkursu ogłoszone. Inny lokal też na ul. Puławskiej, w bardzo atrakcyjnej okolicy został wynajęty za stawkę nie wiele ponad 80 zł za m<sup>2</sup>. Mówię to specjalnie, żeby mieć punkt odniesienia, bo jeżeli zarzucamy komukolwiek, czy Dyrektorowi ZGN, że podpisał porozumienie z taką stawką, czy też innym osobom, czy nam osobiście, mnie osobiście, że z mojej strony nie było stanowczego sprzeciwu wobec takiego rozwiązania, to miejmy świadomość, jakie są stawki rynkowe. Pan, który był podnajemcą mógł uczestniczyć w szeregu konkursów na terenie Dzielnicy na przestrzeni wielu lat. To absolutnie nie zmienia faktu, że jego relacje z najemcą, jak wiemy Panowie są w jakiś sporach sądowych, to nie ma żadnego znaczenia, to jest ich sprawa. My mówiliśmy i mówimy tylko o tym, że na terenie Dzielnicy Mokotów jest szereg lokali, które nadają się do prowadzenia działalności. Natomiast, jeżeli sąd przywróci posiadanie Panu El Kashifowi to jest to zupełnie oddzielna sprawa i nie ma związku z tym, że można korzystać z oferty, którą ZGN w tym momencie przedstawia. Nie chcąc się dalej rozwodzić, chciałem tylko to podkreślić, żebyśmy mieli świadomość, jakie są stawki. Te stawki, o których powiedziałem są jawnym dokumentem. To nie są jakieś sobie wyliczenia na kolanie. To jest jawny dokument, pod którym podpisała się dyrekcja ZGN, więc z pełną

tego odpowiedzialnością służbową, więc to wynika z określonych przepisów, że ZGN ma obowiązek inna rzecz, że Zarząd ma obowiązek takich rangi tych wszystkich stawek gromadzić, więc chciałem tylko gwoli uściślenia i przedstawienia Państwu faktów, jakie są stawki rynkowe. Dziękuję bardzo.”

**Radny Radosław Sosnowski** – „Proszę Państwa, bardzo krótko. Słuchając całej tej dyskusji wynika z tego, że właściwie sprawy nie było. Pominę elementy takiego troszkę dziwnego wystąpienia Pana Burmistrza, zarzucające np., że ktoś kogoś broni. Przede wszystkim bronimy mieszkańców Mokotowa, bo wydaje się, że jednak jakieś nieprawidłowości miały miejsce a też, przypomnę Panie Burmistrzu, że niewinnym zasadniczo rzecz biorąc w Polsce jest się tak długo, aż nie jest się skazanym przez sąd, przez prawomocny wyrok sądu, więc zarzucanie, że klub kogoś broni, prawda, jest w ogóle śmieszne. Natomiast, ja zacytuję Panu punkt 4, którego jakoś dziwnie Pan nie doczytał z tego wystąpienia pokontrolnego, do czego jest Pan zobowiązany. Jest Pan w punkcie 4 zobowiązany do: „Rozważenia, w ramach posiadanych kompetencji, wyciągnięcia konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za stwierdzone nieprawidłowości.” Więc rozumiem, że na pytanie: czy nieprawidłowości były, czy nie, odpowiedź jest jednoznaczna. Były. Mówi o tym punkt 4 i Pan miał wyciągnąć konsekwencje względem osób, które tych nieprawidłowości dokonały, więc może nie mydlmy sobie oczu, ponieważ chodzi tu także o pewien styl, o zaufanie. Jeżeli chce Pan powiedzieć, że zaufanie mieszkańców na podstawie tej sprawy, do urzędu nie zostało naruszone, no to może Pan tak powiedzieć, ale w moim głębokim przekonaniu bardzo się Pan myli. Moim zdaniem jest takie przekonanie czy tworzy się takie przekonanie, szczególnie nic nie robiąc w tej sprawie tak na prawdę, że w urzędzie można załatwić. Ten wątek jednego z prominentnych działaczy Platformy Obywatelskiej, zresztą częstego gościa w Pańskim gabinecie, tutaj niewyłączony, aczkolwiek znany nam wszystkim. Wszystkim na tej sali znany. Jeżeli będziemy udawać, że nic się nie wydarzyło w ogóle, nawet wbrew brzmieniu tego punktu 4 z oficjalnego dokumentu, podpisanego przez Zastępcę Prezydenta m. st. Warszawy, to na pewno nie będziemy w ten sposób budować ani demokracji lokalnej, ani tej demokracji dużej. Dziękuję bardzo.”

**Radny Remigiusz Grodecki** – „W końcowej wypowiedzi Pan Burmistrz zapytał się, które z tych zaleceń i ustaleń w informacji z realizacji zaleceń pokontrolnych są niezgodne z przepisami prawa. Panie Burmistrzu, one są wszystkie zgodne z przepisami prawa, tylko zostały podjęte dużo za późno i to świadczy o kiepskiej jakości zarządzania Dzielnicą

w zakresie gospodarowania zasobami lokalowymi. Pan Burmistrz Okoński poruszał tutaj kwestię wysokości odszkodowania i kilkakrotnie mówił, że nie ma przepisów dotyczących ustalania. To prawda. Nie ma. Tylko, dlaczego przyjęto takie rozwiązanie tej konkretnej sprawy, przy braku przepisów regulujących tą kwestię. Pan Burmistrz doskonale wie, że za nieprzestrzeganie prawa grożą różnego rodzaju sankcje. Tutaj w stosunku do najemcy nie zostały wyciągnięte żadne sankcje. Zawierając tego typu porozumienie zalegalizowano tylko ten podnajem do czasu jego wykrycia. Nie żadne stawki rynkowe w grę wchodzi. Należało zastosować jakąś sankcję. Nie zastosowano żadnej. Oczywiście zalegalizowanie tego typu podnajmu na takich zasadach jak gdyby on był kontynuowany za zgodą Zarządu, w mojej ocenie, nie jest zgodny z przepisami prawa.”

**Przewodniczący** Rady na prośbę **radnej Hanny Brózdny** – Przewodniczącej Klubu SLD zarządził 10 minut przerwy w obradach.

*(po przerwie)*

W związku z brakiem dalszych zgłoszeń do dyskusji **Przewodniczący** zamknął dyskusję oraz przypomniał radnym, że głosowanie nad uchwałą odbędzie się w trybie tajnym. Zaproponował zgłoszenie przez kluby po jednej osobie do składu Komisji Skrutacyjnej.

*(propozycja została przyjęta przez aklamację).*

**Radny Piotr Kremplewski** - Przewodniczący Klubu PO zgłosił Pana Łukasza Lorentowicza, który wyraził zgodę na uczestniczenie w pracy Komisji Skrutacyjnej.

**Radny Remigiusz Grodecki** - Przewodniczący Klubu PiS zgłosił Pana Marka Dąbkowskiego, który wyraził zgodę na uczestniczenie w pracy Komisji Skrutacyjnej.

**Radna Hanna Brózdna** - Przewodnicząca Klubu SLD zgłosiła Panią Iwonę Gajewską, która wyraziła zgodę na uczestniczenie w pracy Komisji Skrutacyjnej.

**Przewodniczący** poddał pod głosowanie powołanie Komisji Skrutacyjnej w składzie: radny Marek Dąbkowski, radny Łukasz Lorentowicz, radna Iwona Gajewska:

za – 27 radnych  
przeciw – 0  
wstrzymało się – 0

Komisja Skrutacyjna została powołana, po czym **Przewodniczący** poprosił, aby się ukonstytuowała oraz przeprowadziła głosowanie nad omawianą uchwałą.

**Radny Marek Dąbkowski – Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej** poinformował wszystkich radnych o sposobie przeprowadzenia głosowania nad odwołaniem Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, a następnie przystąpiono do procedury głosowania.

**Przewodniczący** ogłosił 5 minut przerwy w celu ustalenia wyników przez Komisję Skrutacyjną.

*(po przerwie)*

**Radny Marek Dąbkowski – Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej** przedstawił protokół Komisji Skrutacyjnej następującej treści:

#### Protokół

Komisji Skrutacyjnej powołanej na LXIV Sesji Rady Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy  
w dniu 14 września 2010 r.

dla przeprowadzenia głosowania w trybie tajnym nad odwołaniem Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy Jana Rasińskiego.

Powołana przez Radę Komisja skrutacyjna w składzie:

Przewodniczący Komisji – Marek Dąbkowski

Członkowie Komisji – 1. Łukasz Lorentowicz

2. Iwona Gajewska

stwierdza, że w głosowaniu tajnym zostały ustalone następujące wyniki:

- radnych uprawnionych do głosowania	28
- radnych obecnych na sesji	28
- radnych, którzy wzięli udział w głosowaniu	28
- głosów ważnych oddano	28
- głosów nieważnych oddano	0

W sprawie odwołania Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy Jana Rasińskiego głosowano następująco:

- za oddano głosów 9
- przeciw oddano głosów 19
- wstrzymało się od głosów 0

Komisja Skrutacyjna stwierdza, że w głosowaniu tajnym nie odwołano Burmistrza Dzielnicy Mokotów Jana Rasińskiego.

**Przewodniczący** stwierdził, że Rada uchwały nie podjęła, podziękował Komisji Skrutacyjnej, oraz pogratulował wyniku głosownia Burmistrzowi Dzielnicy Panu Janowi Rasińskiemu oraz całemu Zarządowi.

#### **Pan Jan Rasiński – Burmistrz Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Panie Przewodniczący, szanowni Państwo, chciałem w tym momencie podziękować wszystkim, którzy oddali głos. Rozumiem, że doceniliście Państwo to, co do tej pory zrobiliśmy, bo rozumiem też, że ten temat, który dzisiaj omawialiśmy był jednym z przyczynków, tylko, natomiast dziękuję tym, którzy to docenili. Cieszę się, że w Państwa mniemaniu nie zawiedliśmy i myślę, że tak dalej będziemy czynić, żeby Państwa nie zawieść. Dziękuję jeszcze raz serdecznie.”

Ad. 4

Uchwała Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w sprawie odwołania członka Zarządu Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (druk nr 325)

**Radny Remigiusz Grodecki** w imieniu wnioskodawców przedstawił projekt uchwały: „Na wstępie pozwolę sobie odczytać formalny wniosek, jaki został złożony do Rady Dzielnicy Mokotów: „Uzasadnienie merytoryczne wniosku stanowią niekorzystne dla Pana Grzegorza Okońskiego wyniki zakończonej 8 lipca 2010 r. kontroli gospodarowania lokalem użytkowym położonym w budynku przy ulicy Puławskiej 10, tzw. lokalu Superapteki. W toku wyjaśnienia sprawy lokalu Superapteki ujawnione zostały błędy w gospodarce lokalami użytkowymi w Dzielnicy Mokotów, za co bezpośrednią odpowiedzialność ponosi sprawujący w ramach podziału kompetencji w Zarządzie Dzielnicy nadzór właścicielski nad gospodarką lokalową Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów Pan Grzegorz Okoński.” Pozwolę sobie nie przytaczać obszernych zapisów raportu kontrolnego, z zaleceń pokontrolnych i z informacji z realizacji zaleceń pokontrolnych, bo w moim odczuciu one zostały tu przed chwilą szeroko przedstawione przez mojego kolegę, Wiceprzewodniczącego Rady Dzielnicy

Mokotów i nie było by to zasadne, żeby je jeszcze raz powtarzać, w mniejszym lub większym zakresie. Nie mniej pozwolę sobie przedstawić stanowisko klubu, który wystąpił z wnioskiem o odwołanie Burmistrza Okońskiego. Przepraszam, że będę odczytywał to z monitora laptopa i z pozycji siedzącej. „W zakresie merytorycznym przyczynę odwołania stanowią ustalenia kontroli przeprowadzonej przez Biuro Kontroli Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy w dniach od 31 maja do 23 czerwca 2010 r. Z materiału pokontrolnego wynika, że Zastępca Burmistrza Grzegorz Okoński nie spełniał właściwie roli nadzorującego gospodarowanie lokalami użytkowymi z zachowaniem zasad pieczy i odpowiedzialności. Dopiero po fakcie ujawnionego nielegalnego podnajmu polecił Dyrektorowi ZGN przeprowadzenie kontroli wszystkich lokali użytkowych pod kątem prawidłowości najmu i ewentualnego nielegalnego podnajmu lokali przez najemców. Decyzję tę należy uznać za wielce opóźnioną. Byłoby dobrze dla interesów m. st. Warszawy, gdyby zapadła ona na początku kadencji obecnego Zarządu i wtedy nie mielibyśmy tego zamieszania, które powstało między innymi tylko z braku odpowiedniego nadzoru. Burmistrz Grzegorz Okoński wspólnie z Dyrektorem Albińskim podczas wspólnej rozmowy wypracowali koncepcję porozumienia i wstępne ustalenia, co z upoważnienia Prezydenta Warszawy jej Zastępca Pan Jacek Wojciechowicz nie uznał za rozwiązanie w pełni racjonalne. W ocenie klubu Radnych PiS wypracowane porozumienie otwierało wprowadzenie bardzo złej praktyki do rozwiązywania problemów związanych z nielegalnymi podnajmami. W zasadzie nie wprowadzało ono żadnych sankcji wobec najemców dopuszczających nielegalny podnajem. Wręcz przeciwnie może zachęcać i rozzuchwalać najemców do nagminnego stosowania nielegalnego podnajmu. W zasadzie nie ponosiliby oni żadnego ryzyka - w przypadku wykrycia nielegalnego podnajmu – poza uiszczeniem odszkodowania ponoszonego w wysokości równej opłacie za czynsz z uwzględnieniem podnajmu. Gdyby powszechnie zapanowała interpretacja skonstruowana przez Burmistrza, to dopiero nastąpiłby chaos w zakresie możliwości opróżniania lokali użytkowych w związku z zakończeniem umów najmu. Zdaniem Klubu Radnych PiS bardziej racjonalne byłoby w tej konkretnej sprawie zastosowanie bardziej restrykcyjnego rozwiązania, czyli zerwanie umowy najmu z pominięciem okresu wypowiedzenia. Jeśli nawet w sporadycznym przypadku doszłoby do długotrwałego procedowania opuszczenia lokalu przez osobę zajmującą go nielegalnie, to i tak zachowanie pełnej restrykcyjności określonych przepisów prawnych stanowiłoby przykład dla innych najemców, co do nieuchronności działań prawnych i powstrzymałoby ich przed pokusą nielegalnego podnajmu. Takie restrykcyjne rozwiązanie w dłuższej perspektywie czasu byłoby znacznie korzystniejsze dla Dzielnicy, ponieważ nie angażowałoby wielu kluczowych pracowników Urzędu Dzielnicy

i Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy a także radnych w różnego rodzaju żmudne i pracochłonne działania. Pozwoliłoby lepiej spożytkować potencjał Urzędu w kierunku rozwiązywania poważnych i istotnych problemów Dzielnicy. Osobną kwestię stanowi wysokość naliczonego odszkodowania. W świetle Wystąpienia Pokontrolnego Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy jak również Informacji o Sposobie Realizacji Zaleceń Pokontrolnych należy uznać ją za znacznie zaniżoną. W wyniku takiej wyceny ewidentne straty finansowe poniosła Dzielnica. Biorąc pod uwagę przedstawione kwestie w naszym stanowisku, stwierdzamy, że powstałe nieprawidłowości w gospodarowaniu zasobem lokalowym poważnie obarczają Burmistrza Okońskiego z tytułu nienależytego sprawowania nadzoru. W związku z tym wnosimy o odwołanie Burmistrz Grzegorza Okońskiego z pełnionej funkcji. Dziękuję.”

W ramach wystąpień klubowych głos zabrał:

**Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Klubu PO**

„Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, trzymajmy się faktów. Uchybienia, które zostały wskazane w protokole to są uchybienia dokonane przez stosunkowo niskiego szczebla urzędników ZGN i te uchybienia nie zostały przecież wykryte przez tą kontrolę, tylko zostały wykryte właśnie przez służby podległe Burmistrzowi Okońskiemu. Gdyby nie Burmistrz Okoński, którego dotyczy ten wniosek, to te uchybienia w ogóle nie zostałyby wykryte i w tej chwili lokal dawno już byłby sprzedany a my byśmy w ogóle nie wiedzielibyśmy o tym, że był tam jakiś problem. Klub Platformy Obywatelskiej będzie oczywiście głosował w związku z tym przeciw odwołaniu Burmistrza Okońskiego. Dziękuję.”

**Radna Hanna Brózda – Przewodnicząca Klubu SLD**

„Urzednicy Prezydenta Warszawy Pani Hanny Gronkiewicz – Waltz w protokole z kontroli z dn. 8 lipca 2010 r. stwierdzili osobiste zaangażowanie członka Zarządu Grzegorza Okońskiego odpowiedzialnego za zarządzanie mokotowskim zasobem lokalowym w tzw. sprawę „Superapteki”. W związku z powyższym, Klub Radnych SLD, mając na względzie standardy, jakimi powinni kierować się samorządowcy, opowie się za odwołaniem Grzegorza Okońskiego z funkcji Zastępcy Burmistrza Dzielnicy. Wpływ na decyzję Klubu mają także licznie zgłaszane przez mieszkańców skargi i zastrzeżenia dotyczące pracy Grzegorza Okońskiego, jako nadzorującego mokotowski Wydział Zasobów Lokalowych.”

**Pan Jan Rasiński – Burmistrz Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Panie Przewodniczący, szanowni Państwo, temat został już wcześniej omówiony dosyć szczegółowo. Nie będę do tego nawiązywał, ale chcę zwrócić na jedną rzecz uwagę, którą Pan Górecki zgłosił. Rzeczywiście to pion Burmistrza Okońskiego i Burmistrz Okoński doprowadzili do tego, że lokal w tej chwili funkcjonuje zgodnie z prawem, że Miasto nie poniosło żadnych strat z tego tytułu. To nie chodzi o to, że wprowadzono mechanizmy kontrolne za późno. Chodzi o to, żeby taka sytuacja się nie powtórzyła, żeby tak wzmóc mechanizmy kontrolne i tak je precyzyjnie opracować, żeby ustrzec się w przyszłości takim sytuacjom. Jest tutaj niewątpliwie zasługa Burmistrza Okońskiego, który nie schował tematu. Potrafił temat omówić. Potrafił temat przeanalizować i swoją wiedzą i umiejętnościami załatwić sprawę tak, że temat w tej chwili funkcjonuje zgodnie z prawem. Jeszcze jedno, Pani Przewodnicząca trudno się zgodzić z Pani wypowiedzią, że Burmistrz Okoński był bezpośrednio zaangażowany w rozwiązanie tego tematu. Przepraszam bardzo, ale jak inaczej burmistrz nadzorujący pion mógłby czynić swoją powinność? Oczywiście angażował się w to, żeby temat został rozwiązany zgodnie z prawem i żeby Miasto nie ponosiło z tego tytułu straty. W związku z tym trudno mi zrozumieć to, co Pani w tej chwili powiedziała. Dziękuję.”

**Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, próbując odnosić się do tego wniosku, powiem szczerze, że najbardziej krzywdząca jest ta wypowiedź Pani Przewodniczącej Hanny Brózdy, bo ja rozumiem to, że radni opozycji mają swoje prawa, pewnej krytyki, walki politycznej. To, że starają się każdą sytuację wykorzystać, aby pokazać opinii publicznej, że walczą o coś i trudno mieć, jakąś ludzką, wielką pretensję do nich. Natomiast szczerze mówiąc zarzut, że Wydział Zasobów Lokalowych źle funkcjonuje, akurat myślę, że z tych ust i z tej opcji nie powinien paść. I Państwo dobrze wiecie, dlaczego.”

**Pan Maciej Raś - Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów**

„Panie Burmistrzu, przepraszam. Taki zarzut nie padł.”

**Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Padł i wszyscy to słyszeli.”

**Pan Maciej Raś - Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów**

„Nie, nie padł.”

**Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Jest to bardzo przykre i ja nie będę tego komentował. Natomiast, jeśli Państwo pozwolicie powiem, że zostało podjętych szereg różnego rodzaju działań naprawczych w ZGN, które mają na celu wyeliminowanie na stałe tego typu problemów, które występują w ogóle w związku z najmem i ewentualnie brakiem prawidłowej eksploatacji lokali. Po pierwsze, już 6 stycznia Zarząd na mój wniosek i Burmistrza Rasińskiego podjął takie stanowisko, aby ograniczyć podnajem lokali do absolutnego minimum, czyli do sytuacji, gdzie osoby rzeczywiście będące w bardzo trudnej sytuacji zdrowotnej, w której nie mogą funkcjonować w takim lokalu miałyby prawo, lub jest to jakaś zupełnie marginalna część lokalu. Ponadto polecono zrobienie kontroli. Ta kontrola też wykazała pewne nieprawidłowości w różnych lokalach. Zostały podjęte działania, żeby te nieprawidłowości wyeliminować. Natomiast, co jeszcze istotne. To to, że chcemy, aby w przypadku właśnie stwierdzenia podnajmu, to, czego zabrakło wcześniej, a więc, przepisy, których nie ma, mówiące o tym, co zrobić w sytuacji, kiedy jest podnajemca. Jeżeli umowa mówi i wszystkie umowy to zawierają, to nie jest tak, że tylko ta jedna umowa, tylko to są umowy standardowe, które mówią o tym, że można, ale nie trzeba dokonać wypowiedzenia, chcemy żeby za każdym razem stawka za tą część podnajmowaną nielegalnie była obciążona karą w wysokości 200 %. Taki zapis się musi pojawić w umowie. To jest ważne, żeby się pojawił w umowie, dopóki go nie ma to wszelkie kary, wszelkie dodatkowe opłaty, które mogą być w formie jakiś porozumień przygotowywane, mogą być wyłącznie na drodze negocjacji, nie ma wprost roszczenia z umów do tych sum. To jest kwestia, z jednej strony dobrej woli najemcy, z drugiej strony ewentualnie postępowania sądowego ze strony ZGN, żeby wyegzekwować tego typu kwoty. W tej sytuacji myślę, że idziemy w tym kierunku, żeby wszelkie błędy i niedociągnięcia przekładać na takie rozwiązania, które w przyszłości będą skutkowały tym, że wszelkie tego typu sytuacje czy podobne sytuacje się nie zdarzą. I taki jest cel, bo to nie jest sztuka powiedzieć: popełniliśmy błąd. Sztuką, tak na prawdę, jest powiedzieć, co zrobimy, żeby więcej takich błędów nie popełniono, czy my, czy nasi następcy, bo o to chodzi. Natomiast, to jest oczywiście wola Rady, czy tego typu sformułowania i wyjaśnienia przyjąć czy nie. Rada jest suwerenem. Rada decyduje, powołuje i odwołuje, natomiast bardzo bym prosił, żeby nie używać takich sformułowań, że Wydział Zasobów Lokalowych źle działa, bo to Wydział Zasobów Lokalowych, szanowni Państwo, wykrył to, że w tej sprawie był podnajem. I to Wydział Zasobów Lokalowych doprowadził do tego, że ten lokal nie został sprzedany. Na prawdę nie ma takiej sytuacji, że ktokolwiek z mieszkańców, kto na prawdę jest potrzebujący,

pozostaje bez pomocy z uwagi na złe działanie Wydziału Zasobów Lokalowych. Myślę, że po prostu, nie formułujmy takich ocen, bo mogą być bardzo krzywdzące. Bardzo dziękuję. ”

### **Radna Hanna Brózda – Przewodnicząca Klubu SLD**

„Odczytam akapit dotyczący Wydziału Zasobów Lokalowych. Otóż tak: „Wpływ na decyzję Klubu mają także licznie zgłaszane przez mieszkańców skargi i zastrzeżenia dotyczące pracy Grzegorza Okońskiego, jako nadzorującego mokotowski Wydział Zasobów Lokalowych.” Nie padły stwierdzenia, że źle pracuje Wydział Zasobów Lokalowych. To są dwie różne rzeczy, zastrzeżenia do pracy. Wiemy, że Pan Burmistrz Okoński uczestniczy we wszystkich spotkaniach z mieszkańcami. I tutaj, w ocenie klubu, poprzez właśnie te skargi mamy takie a nie inne stwierdzenie.”

W ramach dyskusji głos zabrali:

### **Pan Krzysztof Skolimowski – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Panie Przewodniczący, szanowni Państwo radni, tak się składa, że kiedyś, co prawda w innej dzielnicy, ale nadzorowałem ten pion, który na Mokotowie nadzoruje w tej chwili Burmistrz Okoński. Tak się składa, że od pewnego czasu mamy wspólny sekretariat i mogę obserwować pracę Burmistrza Okońskiego bardziej niż inni. Powiem tak, jeśli chodzi o pion lokalowy to jest to praca niemalże saperska, bo nawet jeśliby człowiek pracował 24 godziny na dobę to znajdują się tam takie sprawy z brodą, które sięgają jeszcze lat 50 – ych i 60 – ych. Tam są początki iluś rzeczy, które się na przestrzeni tych lat działo. Zasób jest zazwyczaj bardzo duży, a pracowników nie tylu ilu potrzeba byłoby do obsłużenia tego zasobu. I powiem tak, że w świetle tego, co tutaj na tej dzisiejszej sesji padło, tych argumentów to troszkę jest mi przykro, że klub mieniący się Prawo i Sprawiedliwość postawił ten wniosek. Dlatego, że ten wniosek jest nie w porządku wobec Burmistrza, który na prawdę w tej sprawie i wielu innych oddał serce swoje. Myślę, że Państwo po wysłuchaniu tej dyskusji, argumentów i po wysłuchaniu Burmistrza Rasińskiego powinniście się zastanowić i przemyśleć, czy nie należałoby tego wniosku wycofać, dlatego, że jeśli stawia się takie wnioski, że ten, który stara się wyeliminować nieprawidłowości ma ponieść konsekwencje za to, że stoi na straży prawa, to jest to pewien paradoks. Jeśli takie wnioski będą przechodzić, to się za chwilę okaże, że nikt nie będzie chciał porządku w tym zakresie robić. Myślę, że Państwo, jako wnioskodawcy, nazywający się Prawo i Sprawiedliwość powinniście się nad tym zastanowić, przemyśleć to, bo ten wniosek jest nie fair wobec człowieka. Rozumiem, polityka, jesteście

w opozycji, każda okazja jest dobra żeby odnieść sukces, żeby kogoś odwołać, natomiast jest pewien styl składania wniosków. Ja rozumiem polecieć za politykę to nie wstyd. Zmieniają się koalicje, jedni odchodzą, drudzy przychodzą, ale w tej konkretnie sytuacji Państwo się wpisujecie w taki scenariusz, którego ja nie chciałbym rozwijać, bo jeśli ten, który stanął na drodze nieprawidłowości, powiedział swoje nie, ma ponieść za to konsekwencje, to będzie to chichot historii. Panie Remigiuszu, ja Pana bardzo szanuję i Pana bardzo sobie cenię, prosiłbym Was zastanówcie się, czy nie należałoby tego wniosku wycofać, czy to nie będzie w tej sytuacji, kiedy poznaliście wszystkie racje, protokoły, inne rzeczy, czy to nie będzie lepsze rozwiązanie, a potem politycznie możemy sobie dyskutować, ale mówię o tej konkretnie sytuacji, bo, tak jak powiedziałem, śledzę pracę Burmistrza Okońskiego. Jest człowiekiem młodym, który wchodzi w życie, wziął bardzo odpowiedzialną działkę w zakresie obowiązków Zarządu, niełatwą działkę, to jest sektor bardzo trudny i każdy się z tym zgodzi, kto cokolwiek pracował w tym, kto pełnił tę funkcję wcześniej, że to jest odcinek saperski i stawiając taki wniosek, to należy na prawdę go przemyśleć, bo powiem, mi, jeśli ten wniosek przejdzie, przestanie coś pasować. Dziękuję bardzo.”

### **Radny Remigiusz Grodecki**

„Chciałbym tu poruszyć pewne kwestie dotyczące sprawowania nadzoru. Panie Burmistrzu Okoński, dlaczego Pan nie doprowadził dotychczas, przed ujawnieniem tego nielegalnego podnajmu, do pełnej zgodności umów najmu z nowymi przepisami, tzn. z uchwałą Rady Miasta Warszawy z października 2004 roku i Rozporządzeniem Prezydenta m. st. Warszawy ze stycznia 2005 roku? Poza tym sugeruje Pan tutaj i proponuje Pan różnego rodzaju kroki i działania naprawcze, pokontrolne zalecenia. Dlaczego nie zastosował Pan tego w tym momencie, kiedy było zawierane porozumienie? Pierwsze porozumienie, jakie powstało, było porozumieniem kalekim i powiem dlaczego. Dlatego, że w zapisach tego porozumienia było doprowadzenie do zgodności z prawem lokalu przy ul. Puławskiej 10. No, jak można było doprowadzić to, skoro w umowie najmu było wpisano tam prowadzenie apteki, a główny najemca nie miał żadnego prawa, żeby taką działalność prowadzić. Dopiero później, w jakimś takim szybkim, przyspieszonym trybie wprowadzono zmianę rodzaju prowadzonej działalności, żeby wyjść z tego impasu. Poza tym, to całe porozumienie, to tylko zalegalizowało nielegalny podnajem, o czym przed chwilą mówiłem. Ja doceniam pracowników Wydziału Zasobów Lokalowych, którzy poprzez swoją wnikliwość i przytomność doszli do wniosku, że za przedstawionymi, nieprawdziwymi dokumentami przedstawionymi przez ZGN kryje się tam jakiś nielegalny podnajem i poinformowali Pana

Burmistrza o tym fakcie. W tej sytuacji innego wyjścia nie było, poza wstrzymaniem procedury sprzedaży lokalu, i to jest zasługą, że ta sprzedaż została wstrzymana głównie pracowników WZL, w jakimś stopniu Pana, ale głównie ich.”

**Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Szanowni Państwo, Panie Przewodniczący, ja tylko chciałbym w dwóch słowach się do tego odnieść. Po pierwsze, nigdy na terenie Mokotowa nie było podpisywanych podobnych porozumień. Z tego, co ja wiem, to w takich przypadkach, były jakieś bardzo nieliczne przypadki, jest to w protokole kontroli też wskazane. Był taki przypadek takiego lokalu, który w 2005 r. był podnajmowany nielegalnie. W tamtym czasie też nie było przepisów, które by regulowały tę kwestię, po prostu najemca został zobowiązany do przywrócenia tej sytuacji do stanu zgodnego z prawem. Także, ja myślę, że tylko można powiedzieć w ten sposób. Intencją ogólną, jakiegokolwiek porozumienia w tym kierunku było to, aby Miasto z tego tytułu nie poniosło strat a żeby były dodatkowe przychody. Czy to Państwa przekonuje, czy nie, to jest oddzielna sprawa i zawsze, tak jak powiedziałem, to jest sprawa ocenna i można dyskutować. Natomiast ja chciałbym powiedzieć, że ta uchwała, o której Pan Przewodniczący Grodecki powiedział z 2004 r. mówiła o tym, żeby przeprowadzać ewentualnie negocjacje z najemcami w celu zmiany tych umów. To nie jest żadna złośliwość z Państwa strony, ale przez pół kadencji mój poprzednik z Państwa nominacji w tej sprawie nie wykonywał jakichś czynności, jeżeli mamy jakieś żale, to miejmy je wspólnie do wszystkich. Natomiast, to oczywiście nie zwalnia z obowiązku nikogo, od tego, żeby przeprowadzać, jak najbardziej dogłębny nadzór nad gospodarką lokalową. Też miejmy na względzie to, że Zarząd Dzielnicy i burmistrz pionowy nie jest bezpośrednio w tym momencie, nie jest osobą, która bezpośrednio podejmuje w tej mierze decyzje. Powinien wyznaczać pewne kierunki, powinien prowadzić pewien nadzór. Są do tego służby. To nie chodzi o to, żeby oczywiście mówić, że nie ja jestem winny, winnych jest szereg innych osób, ale po prostu myślę, że tak gwoli uczciwości, takiej rzetelnej analizy tej sprawy, trzeba mieć na uwadze jakby całokształt i to, że problem podnajmu lokali użytkowych nie pojawił się teraz. Ten problem funkcjonuje od początku lat 90 – ych, kiedy zmienił się ustrój. Tak jak mówię, jest to problem szerszy. Za czasów Państwa rządów na Mokotowie podjęto w całości, bez żadnego podwyższenia czynszu 29 lokali. Nie mówię, że jest to niezgodne z prawem. Było to zgodne z ówczesnie obowiązującymi przepisami w mieście, natomiast nie ma żadnych śladów w dokumentach, jakoby Zarząd ówczesny próbował podnieść stawkę czynszu. W tym przypadku nie musiał. To jest pytanie, czy to było zasadne czy nie, ale takie decyzje były podejmowane, zgodnie

z ówczasie panującymi przepisami. Oczywiście te 29 lokali to lokale w najlepszych lokalizacjach, jak się domyślamy. Trzeba mieć to na uwadze. Ja nikogo nie zamierzam oskarżać, a już tym bardziej nie zamierzam mówić, że moi poprzednicy działali niezgodnie z prawem, bo było to możliwe w ówczasie panujących przepisach i miejmy to na uwadze. Miejmy świadomość, że problem gospodarki lokalami, a w szczególności lokalami użytkowymi jest problemem szerokim, głębokim. Jest problemem, który wymaga na prawdę rzetelnej pracy, najlepiej po za politycznymi kłótniami, najlepiej. Jeśli to się da to z pożytkiem dla tego tematu. Dziękuję bardzo.”

### **Radny Witold Wasilewski**

„No, szkoda, że się takie głosy pojawiły, bo to mimo wszystko jakieś zachowywało poziom merytoryczny, natomiast to już są wypowiedzi kuriozalne się pojawiły i po prostu szczyt tupetu, szczególnie to, co Pan Burmistrz przed chwilą. Otóż, Panie Miłoszu Górecki Pan mówi nieprawdę, Panie Burmistrzu Skolimowski, Pan manipuluje. Otóż Pan Grzegorz Okoński nie wykrył żadnych nieprawidłowości. Pan Grzegorz Okoński był osobą, która była badana w ramach postępowania Biura Kontroli i stwierdzono, że jako członek Zarządu odpowiada również za te nieprawidłowości i nie było nigdy takiej kolejności wydarzeń. Pan świadomie fałszuje rzeczywistość. Albo Pan nie czytał protokołu, albo nie zrozumiał, albo udaje, że nie zrozumiał. Myślę, że to ostatnie. Protokołu kontroli pokontrolnego. Oczywiście kolejność była zupełnie inna i wszyscy to wiedzą. Najpierw wypłynęło to do mediów i to sobie powiedzmy. To jest oczywiste. Potem były pytania radnych, wnioski o kontrolę i była kontrola. Kontrola, która stwierdziła: „W toku kontroli dotyczącej gospodarowania lokalem użytkowym nr 75 w budynku przy ul. Puławskiej 10 stwierdzono nieprawidłowości i uchybienia dotyczące działań podejmowanych przez Zarząd Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (zwany dalej Zarządem), jak i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (zwany dalej ZGN).” Przy czym gęsto występującą, najgęściej osobą z Zarządu, generalnie występującą imiennie, oczywiście jest Pan, w protokole kontroli, Pan Grzegorz Okoński. Oczywiście mówienie czegoś innego jest wielką i świadomą manipulacją, no nie mamy, co do tego wątpliwości. Jest to całkowite obracanie kota ogonem. No, nie będę już tutaj, ja nie dam się sprowokować Panu Burmistrzowi o jakiś tam absurdach, o kadencjach poprzednich, no Burmistrz z Platformy był wtedy na Mokotowie, ale Pan wtedy nie był w Platformie, był w innej partii, ale to w ogóle. Sprowadzanie tego do jakiś takich tu partyjnych sporów i przenoszenie na nie wiadomo, jakie kadencje, oczywiście nic tu nie ma do rzeczy. Rzeczywiście no, tu się pojawił wniosek, on był

na tyle mętny, że ja mogę go nieprecyzyjnie tu przytoczyć, ale tam na poprzedniej sesji zdaje się Pan Przewodniczący klubu Platformy złożył jakiś w ogóle wniosek, żeby tam badać związek radni a lokale w przeciągu, nie wiem, dziesięciu lat. Przy aferze hazardowej też zastosowano wybieg, ale taki wybieg został zastosowany, ale to Pan wybaczy, to trochę parodystycznie wygląda. Albo jesteśmy ludźmi poważnymi, tu niestety te wypowiedzi wskazują, że nie wszyscy w tej sprawie chcą być poważni, albo po prostu popadamy w takie wyłącznie, jakieś erystyczne, retoryczne tony i dokonujemy, prawda, całkowitej żonglerki rzeczywistością, gdyż nic takiego, co powiedział Pan Miłosz Górecki nie miało miejsca, po prostu nie było takiej sekwencji wydarzeń. To jest jakby oczywiste dla każdego, kto się przygląda sprawie. A jeśli chodzi o odpowiedzialność ewentualną Pana Burmistrza Grzegorza Okońskiego. Ja zwracam uwagę, oczywiście był wniosek o odpowiedzialność całego Zarządu, natomiast zwracam uwagę, że ten miejski protokół mówił o: „rozważenia, w ramach posiadanych kompetencji, wyciągnięcia konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za stwierdzone nieprawidłowości.” To to jest do Burmistrza. Rozumiem, że Wiceburmistrza nie poprosił o dymisję. To trudno mówić wprost o jego kompetencji, ale stwierdzone nieprawidłowości Zarząd Dzielnicy popełnił i ZGN. Jeśli chodzi o ZGN to wobec urzędników, urzędników powiedzmy sobie niższego szczebla, zastosowało kary, jakie by one nie były, bo można tam, pół nagrody, no, one niektóre dziwnie tam wyglądają, ale jest i wpis do akt. No, jest. To są jakieś kary i wobec ZGN, prawda, wobec osób pracujących, który tu występuje. Zarząd Dzielnicy też tu występuje, i wobec Zarządu Dzielnicy nie będzie żadnych, tak? Bo jest silny politycznie i ma Państwa polityczne poparcie i w związku z tym doprowadzicie do tego, że w ZGN urzędnicy będą ukarani, którzy w ogóle mieli ograniczone możliwości bronięcia się, wiemy, natomiast w Zarządzie Dzielnicy nikt nie poniesie konsekwencji, bo po tym poprzednim głosowaniu, jeśli teraz nie będzie odwołany Burmistrz Grzegorz Okoński, znaczy, że nikt nie poniesie żadnych konsekwencji. I tak na prawdę ten protokół pokontrolny pozostanie wyrazem, być może dobrych intencji, zapewne dobrych intencji, bo tutaj wysiłek został zrobiony przez Biuro Kontroli Miasta, które przynajmniej w pewnym wątku tę sprawę naświetliło, ale jeśli nie zagłosujemy za odwołaniem Burmistrza Okońskiego, to jest tak, jak byśmy pokrywali w stosunku do wskazanego tu podmiotu, do Zarządu Dzielnicy, można powiedzieć, odpowiedzialność, całkowicie, faktycznie rezygnowali z jakiegokolwiek odpowiedzialności i jeśli chodzi o konsekwencje wobec Zarządu nadzorującego, w tym osoby, która jest tutaj, jak to się powszechnie mówi, pionowym Burmistrzem, jeśli chodzi o te kwestie, czyli faktycznie w tym zakresie będzie to zamykanie sprawy pod dywan. Kto będzie głosował przeciwko temu wnioskowi, za utrzymaniem Pana

Burmistrza Okońskiego, to faktycznie po tym wniosku będzie to już oznaczało, Panie radny, będzie to po tym wniosku oznaczało, że wobec Zarządu, który jest tu wskazany, niech Pan się zapozna z tym, wobec Zarządu, który jest tu wskazany nie będzie żadnych konsekwencji. Myślę, że warto jest to przemyśleć. Chcecie Państwo, żeby konsekwencje to były wyciągane tylko wobec tych słabszych, natomiast tych, którzy mają partyjne poparcie, oni są poza odpowiedzialnością. Ja się na coś takiego nie godzę i będę głosował za odwołaniem Wiceburmistrza, wymienionego we wniosku. Dziękuję.”

### **Radny Miłosz Górecki**

„Ja żądam oczywiście przeprosin. Zostałem pomówiony o kłamstwo, publicznie, natomiast z samego dokumentu pokontrolnego wynika dokładnie to, co powiedziałem. Odczytam, dlatego że po prostu nie można w ten sposób manipulować rzeczywistością i jeszcze zarzucać kłamstwo. „11 września 2009 r. Pani Małgorzata Kondrat, pracownica WZL, poddała w wątpliwość, czy lokal ten nie jest aktualnie podnajmowany. W związku z tym podejrzeniem pracownicy WZL pozyskali od najemcy aktualne zaświadczenie o prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, z której wynikało, iż nie prowadzi on działalności polegającej na prowadzeniu apteki. Sprawdzono również na stronach internetowych, że znajdująca się w lokalu Superapteka prowadzona jest przez inny podmiot niż najemca. Pani Małgorzata Kondrat i Pan Paweł Gedymin poinformowali o tej sytuacji Pana Grzegorza Okońskiego Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Mokotów, a także sporządzili stosowną notatkę służbową. Pan Grzegorz Okoński polecił jeszcze tego samego dnia wstrzymać procedurę sprzedaży tego lokalu.” A zatem to było 11 września 2009 r., natomiast kontrola z Miasta została przeprowadzona w maju tego roku, i została przeprowadzona oczywiście w wyniku medialnej afery, która została wywołana przecież nie przez kogoś innego, tylko przez niezadowolonego z faktu, iż został wyrzucony z tej Superapteki, podnajemcy. Przecież gdyby nie wykryto gdyby w 2009 r. służby podległe Panu Okońskiemu nie wykryły tego podnajmu i nie wstrzymały sprzedaży, aktualnie Superapteka byłaby własnością, najpierw Pana Zgirskiego, prawdopodobnie, możemy się domyślać, że obecnie już Pana El Kashifa. Nie było by żadnej afery medialnej. Nikt nic by nie wiedział. Nie byłoby żadnej kontroli, bo kontrola została przeprowadzona dopiero w 2010 r. w wyniku tego, że niezadowoleni byli ci, którzy zostali pozbawieni profitów z podnajmu, ale pozbawieni profitów z podnajmu zostali w wyniku działań służb podległych Burmistrzowi Okońskiemu i to było 11 września 2009 r., a kontrola była w maju 2010 r. Proszę o przeprosiny.”

## **Radny Witold Wasilewski**

„Panie Przewodniczący, Pan doskonale wie, że ja mówię o całej sprawie, a nie o epizodzie i to nie było wykrycie sprawy, tylko pobranie paragonu i brnięcie w szczegóły. To jest oczywiście brnięcie w szczegóły dla zamydlenia, zamulenia obrazu całości, bo to wyjdzie, że Pan Grzegorz Okoński, tak wychodzi, była osobą, która wykryła sprawę. Oczywiście tak nie było. Oczywiście Pan wie, że cała sprawa nie dotyczy tylko kwestii sprzedaży lokalu, tego momentu, który, i co ja przytaczałem w raporcie pokontrolnym, jeśli chodzi o odpowiedzialność, jest najbardziej tutaj kontrowersyjny, bo, choć ja podawałem tutaj, że są wątpliwości pewne, bo kontrola badała tylko pewien, właściwie w zakresie działania urzędników i funkcjonariuszy publicznych. Jest jeszcze kwestia tam lobbingu, ona jej nie uchwyciła, ale nie uwzględniając tego elementu, co do sprzedaży, one były, można powiedzieć, bardziej niekorzystne dla ZGN niż dla Zarządu. Tu była ta wątpliwość i to tego elementu tyczy, ale cała sprawa to jest oczywiście kwestia postępowania w bardzo długim okresie i oczywiście wyjaśnienie tej sprawy stało się, tak na prawdę impulsem były, było wylanie się sprawy do mediów, a to, że ktoś wykonał, prawda, swój obowiązek, no to robienie z tego, bo to jest wykonanie obowiązku, to robienie z tego, że ktoś wykrył sprawę, jest po prostu śmieszne. Oczywiście, jeśli Pan miał na myśli tylko, prawda, wydarzenie z 11 września, opisane, to pobranie tego tam, bodajże paragonu, chodziło o pobranie, dokonanie, no w każdym bądź razie, jeśli Pan miał tą konkretną procedurę na myśli, że tu był udział Pana Grzegorza Okońskiego, czy osób z WZL, to ja oczywiście tego nie kwestionuję, jeśli Pan tylko o tym mówił. Ja mówiłem o całej sprawie. Jeśli Pan tylko o tym mówił. Moim celem nie jest jakby intencją kogokolwiek przeproszenia, raczej staram się w całych wypowiedziach zaapelować tutaj do wyższych uczuć i przeciągnąć kogoś, że tak powiem, na jasną stronę światła. Także ja jestem w stanie Pana nawet tu przeprosić, jeśli Pan w zakresie tego epizodu, natomiast to nie zmienia. Publicznie jestem gotów Pana przeprosić, natomiast to nie zmienia i może warto, żeby Pan to uznał, też bym to oczekiwał, że cała sprawa jest bardzo szeroka, że osobami, które są winne, nie wykryły, są odpowiedzialne również zgodnie z protokołem kontroli miejskiej, jest Zarząd Dzielnicy Mokotów i Pan Grzegorz Okoński i ZGN, też tam występuje. To jest oczywiste, natomiast działania kontrolne, które nam to wyświetliły, sprawę to była kwestia wniosku kontrolnego i to była kwestia tego protokołu po kontroli, bo oczywiście takimi epizodami, prawda, kto, co, w jakim momencie daną czynność wykonał, prawidłowo czy nieprawidłowo, to tam jest masa. I tu nie ma wątpliwości, że w czasie, kiedy sprawa się toczyła to było szereg czynności prawidłowych w sprawie tego lokalu i innych lokali, lokali masa jest na Mokotowie, wykonywanych zarówno przez WZL, wykonywanych

przez ZGN, w tym i Burmistrza i członków Zarządu. No było, oczywiście, ja tego nie przeczę. Jeśli tak Pan to odbiera, aczkolwiek powiem szczerze nie dopatruję się tu w pełni tych dobrych intencji, jeśli chodzi o to, co Pan mówi, ale proszę bardzo, za to mogę Pana przeprosić, natomiast ja bym oczekiwał może tutaj, jakiejś jednak refleksji ze strony tych osób, które dokonują manipulacji i obracają, po prostu, jak się kolokwialnie mówi, kota ogonem i wyciągnięcia w końcu konsekwencji wobec kogoś, kto jest za sprawę, za sprawę, lokalu przy ul. Puławskiej odpowiedzialny, i to kogoś, kto rzeczywiście stoi na tym wysokim szczeblu decyzyjnym. Dziękuję.”

**Radny Miłosz Górecki**

„Przeprosiny nie padły. Padło tylko takie oświadczenie, że Pan Przewodniczący jest w stanie lub też może mnie przeprosić.”

**Radny Witold Wasilewski**

„Trzy razy Pana przeprosiłem. Nie wiem, chce się Pan sądzić. Przepraszam Pana, jeśli ma to Panu oszczędzić w sądzie, ale powiedziałem Panu, w jakim zakresie, no chyba to już trudno było jaśniej powiedzieć. Nie wiem Panie Przewodniczący, o co Panu chodzi. O wywieranie presji? Nie wiem, ale jakby, zwracam Panu uwagę, że jeśli przesłuchać kasety, to padło to, wprost, więc to już jest dokonywanie jakby zupełnie niepotrzebne, bo nie było tam tylko „w stanie” itd., więc to jest lekko dziwne.”

**Przewodniczący** stwierdził, że nie wierzy jakoby Przewodniczący Miłosz Górecki chciał wywierać presję.

**Radny Miłosz Górecki**

„Proponuję, żeby Pan spokojnie, po sesji przesłuchał nagranie, co ja powiedziałem, co Pan powiedział, zastanowił się i oddzielnie powiedział: przepraszam. Dziękuję.”

**Radny Witold Wasilewski**

„Ja bym też Panu polecił, żeby Pan odsłuchał, co Pan powiedział na początku dyskusji o tej sprawie. Jak Pan, po prostu wyraził pogląd dziwny, co najmniej dziwny.”

### **Radna Hanna Brózda**

„Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. W klubie radnych SLD są radni, którym sprawy mieszkańców, ich los leży szczególnie na sercu. Za każdym problemem, za każdą sytuacją przede wszystkim widzimy człowieka, bez względu na to Panie radny, jaką pełnią funkcję. Proszę się nie śmiać, bo dla nas dzisiejsze posiedzenie nie jest przyjemnością, tylko na prawdę poważnym rozważaniem problemu i bardzo Pana proszę, żeby Pan zachowywał się godnie, bo ja na prawdę z dużą odpowiedzialnością wygłaszam dzisiejsze sekwencje. Panie Burmistrzu, przedstawiłam stanowisko klubu radnych, Pan odniósł się do mnie, do mojej wypowiedzi, odniosłam takie wrażenie, jakby była nie logiczna. Ja na początku powiedziałam, myśmy bardzo rozważnie i bardzo uważnie czytali każdy materiał, analizowaliśmy wielokrotnie i mówiąc o osobistym zaangażowaniu Pana Burmistrza Okońskiego mieliśmy na myśli taki oto akapit protokołu kontroli, pkt. 6 na str. 19: „W dniu 14 czerwca 2010 r. Pan Waldemar Albiński wyjaśnił: «Jakkolwiek samo podpisanie porozumienia (tj. podpis w imieniu ZGN) było wykonane przeze mnie – co może sugerować, że to podpisujący podejmuje decyzję – to jednak, sięgając wstecz pamięcią, mogę stwierdzić, że z koncepcją takiego rozwiązania (tj. zawarcia porozumienia), przyjechał do mnie Pan Grzegorz Okoński Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów, (jeśli dobrze pamiętam, było to w dzień po rozmowie w Dzielnicy na temat stwierdzenia podnajmu). Zasugerował on, że wcale nie musimy rozwiązywać umowy, gdyż w jej zapisach jest powiedziane, iż Wynajmujący może, ale nie musi, rozwiązać umowę po stwierdzeniu podnajmu – rozwiązanie umowy nie jest bezwzględnym wymogiem.»” Itd. W kontekście właśnie tego osobistego zaangażowania pytam, czy rzeczywiście nie musiał, skoro z innych źródeł wiemy, że normą było wtedy wypowiedzenie umowy, więc proszę mi wyjaśnić, czy to ja się mylę i źle chcę podjąć decyzję. Na prawdę chciałabym rzetelnie i obiektywnie ustosunkować się podczas głosowania.”

### **Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Szanowni Państwo, ja bardzo się cieszę, że Pani Przewodnicząca Brózda zadeklarowała, że chce świadomie podjąć decyzję i chce uzyskać taką wiedzę, czy właśnie normą było wypowiedzenie tych umów. No, więc normą było nie wypowiedzenie tych umów i ja sobie nie przypominam na Zarządzie Dzielnicy ani jednego przypadku, żeby z tego powodu była wypowiedziana umowa najmu. Tak jak powiedziałem znam nieliczne przypadki, gdzie był wykryty podnajem, gdzie nie wypowiedziano umowy najmu tylko poproszono najemcę o doprowadzenie sprawy do zgodności z prawem. Tak jak mówię prawdopodobnie wynikało

to z tego, że nie ma przepisów, które w sposób bezpośredni regulowałyby, co w takich przypadkach należy zrobić, a wszystkie standardowe umowy mówiły o tym, że w przypadku zaistnienia takiej nieprawidłowości wynikającej właśnie z nielegalnego podnajmu, można, ale nie trzeba wypowiedzieć umowy najmu i to były standardowe zapisy wszystkich umów, które w ZGN w dużej ilości były podpisywane, więc myślę, że tu nie było żadnego wyjątku akurat w tym przypadku. Także proszę mieć to na uwadze. No i oczywiście sięgając do tego protokołu warto przeczytać obie wypowiedzi, bo Pani była uprzejma przeczytać jedną z trzech wersji wypowiedzi Pana Dyrektora Albińskiego. Jest tam jedna jedyna wersja mojej wypowiedzi, która troszeczkę inaczej to przedstawia. Proszę tylko mieć na uwadze, to że porozumienie z najemcą było zawarte 7 października, więc jakoś tak nie bardzo sobie przypominam, nie bardzo rozumiem, dlaczego 22, bo też ja, nie jesteśmy pewni czy to rzeczywiście było 22, ale nie jest to wykluczone, musiały być czynione aż jakieś bardzo szczegółowe ustalenia, natomiast z całą pewnością nie było sytuacji takiej żebym przeciwdziałał temu porozumieniu i to mówię otwarcie. Nie zamierzam twierdzić, że Dyrektor Albiński podpisał to porozumienie z upoważnienia Prezydenta bez mojej wiedzy i tego nikt nie kwestionuje, bo było by to po prostu nieprawdą. Natomiast te wydarzenia działały się szerzej. Protokół, który Pani ma, Pani Przewodnicząca w ręku jest pewnym streszczeniem różnych wypowiedzi, bo nie ma innej możliwości, bo on musiałby liczyć kilkaset stron. Tam są pewne cytaty i to jest normalne, że tak taki dokument w ten sposób wygląda. Natomiast, co by nie mówić jest tak, że w przypadku tego typu porozumieniach celem, ogólnie i to było z mojej strony formułowane względem Pana Dyrektora, była nasza postawa i takie przeświadczenie, że jeżeli najem nie miałby być wypowiedziany to muszą być konsekwencje, które poniesie najemca i na pewno jakieś zobowiązanie do tego, żeby sprawę doprowadzić do zgodności z prawem, natomiast myślę, że można to przeczytać i każdy może sobie wyciągnąć wnioski. Ja nie zamierzam nadmiernie polemizować, bo myślę, że szkoda Państwa bardzo cennego czasu. Dziękuję.”

### **Radny Radosław Sosnowski**

„Proszę Państwa, postaram się bardzo krótko. Wydaje mi się, że w tych wypowiedziach, które przed chwilą mogliśmy wysłuchać tak na prawdę zawiera się to, generalnie, o co nam chodzi, czy co nas razi. Otóż szanowny Panie Burmistrzu Skolimowski, ja pominę to, że chyba po raz pierwszy w tej kadencji słyszałem tak długą i tak składną wypowiedź z Pańskiej strony. Może wniosek jest taki, że powinniśmy częściej próbować odwołać Burmistrza, ale, ale, ale Pan stwierdził jedną bardzo ważną rzecz, że to, co robi Pan Burmistrz Okoński, to ma charakter

saperski, tak, czy jest to saperskie działanie. A wie Pan sam, że saper myli się raz i ponosi tego konsekwencje. Ile razy może się pomylić Pański kolega? Ile razy może się pomylić na niekorzyść Dzielnicy Mokotów? Wytykał nam Pan to, wytykał nam Pan nazwę: Prawo i Sprawiedliwość. Ja zauważę, że Pan należy do partii, która się nazywa Platforma Obywatelska. Wydaje mi się, że to jest partia, która ma reprezentować obywateli, wszystkich obywateli naszego Państwa. Oczywiście, w naszym wypadku to są przede wszystkim mieszkańcy Mokotowa, ale wszystkich obywateli. Nieważne, jak dobrze znających prominentnych działaczy tej czy innej partii, w tym przypadku Platformy Obywatelskiej. Nieważne, jak często bywający w gabinecie Burmistrza. Nieważne, jakie mający przełożenia, jak potrafiących załatwiać sobie różne rzeczy, wszystkich obywateli równo, Panie Burmistrzu. Wzrusza mnie także ta więź emocjonalna z Pańskim młodszym kolegą, na prawdę jestem tym poruszony. Może to, dlatego, że tak jak w wypadku niejednokrotnie Pańskich działań na terenie oświaty winni są wszyscy, tylko nie jest odpowiedzialny Burmistrz. Wszyscy po kolei. Najchętniej odpowiedzialnym jest dyrektor szkoły, dyrektor placówki oświatowej. Tutaj ukarani zostali urzędnicy niższego szczebla, ale broń Boże nie można dotknąć Wiceburmistrza. Prawda? Jest niewinny. Jest wręcz kryształowy. Jeszcze niech Pan powie, że tam światło zawsze się pali do późnej nocy w oknie Burmistrza Okońskiego, bo tak będzie fajnie. Kiedyś były takie wiersze, na Kremlu zawsze się światło paliło, ale może to jest dla Pana coś bliskiego, ten styl. Zastanawia mnie to, dlaczego w naszej Dzielnicy jest tak, że zawsze odpowiedzialność jest zrzucana na urzędników niższego szczebla, np. w oświacie. Znowu są odpowiedzialni dyrektorzy placówek oświatowych. Nigdy nikt z Zarządu. Zawsze są to ludzie kryształowi. Dla mnie jest to zastanawiające. Myślę, że tak samo jest to zastanawiające dla bardzo wielu mieszkańców naszej Dzielnicy. Dziękuję.”

**Pan Krzysztof Skolimowski – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Dziękuję Panie radny, że Pan zauważył, iż potrafię się wypowiadać. Jak Pan widzi, potrafię. Natomiast, drodzy Państwo, tutaj zostały przytoczone pewne fakty i myślę, że nie ma, co cytować tego protokołu jeszcze raz, że Burmistrz Okoński zadziałał natychmiast i teraz ciągnąc tą Pana myśl, kto jest odpowiedzialny, to potem nad nami, nad Zarządem Dzielnicy jest jeszcze Rada, jest Prezydent Warszawy, a nad Prezydentem Warszawy jest Premier, który nadzoruje, a nad Premierem jest Prezydent, który powołuje, i oczywiście na tej zasadzie można powiedzieć, że za wszystko jest odpowiedzialny ten, który stoi najwyżej, natomiast może powinniśmy rozdzielając tą sprawiedliwość rozdzielać ją adekwatnie do popełnionej

winy. Nie oczekiwać wydarzenia w postaci tego, że ktoś zostanie odwołany. Jak Państwo radni zauważyliście na poprzedniej sesji, kiedy Pan Przewodniczący Wasilewski wystąpił z apelem żebyśmy się podali do dymisji, powiedzieliśmy: nie, bo my się nie czujemy w tej sprawie odpowiedzialni, a rozwiązanie, które wybraliśmy, było rozwiązaniem, które nam się wydawało najlepsze w zaistniałej sytuacji. Oczywiście, ktoś może powiedzieć, można było wybrać inne rozwiązanie. Zgoda. My wybraliśmy takie. Natomiast, ja miałbym taką prośbę do Was, do klubu Prawa i Sprawiedliwości: szanowni Państwo radni, zastanówcie się jeszcze przez chwilę, bo ten taki pęd, do tego, żeby było wydarzenie, żeby coś się zadziało dzisiaj. W mojej ocenie to nie tak, to nie tędy droga. Zastanówcie się, bo jeśli Burmistrz Okoński ma być tym, który w waszej ocenie winien ponieść konsekwencje za to, że tę sprawę wykrył, to na prawdę historycy będą mieli dużo do myślenia, że ten, kto wykrywa nieprawidłowości musi za to ponieść konsekwencje. Natomiast Panie radny, rzeczywiście tak jest, że my, jako Zarząd działamy na pewnych szczeblach i mamy podległych pracowników i ta odpowiedzialność się rozkłada proporcjonalnie, gdzieś po drodze i Pan wybaczy, ale żaden z nas nie jest Duchem Świętym i nie potrafi czytać w myślach innych ludzi i nie potrafi jakby przenikać wszystkiego. Możemy działać tylko w takim zakresie, w jakim posiadamy wiedzę, a jak Państwo prześledzicie tą sprawę, to od momentu powzięcia wiedzy do podjęcia działań przez Burmistrza Okońskiego upłynęło na prawdę bardzo mało czasu. To były, co najwyżej godziny, a nie jakieś długie przedziały czasowe. Dzisiaj taka jest rzeczywistość. Dzisiaj rozpatrujecie Państwo wnioski o odwołanie Burmistrza Okońskiego i mówię to w tym aspekcie, bo na prawdę ja doświadczyłem pracy na podobnym stanowisku, jak Burmistrz Okoński i wiem, jaka to jest odpowiedzialność na tym stanowisku. Natomiast, jeśli chodzi o tego sapera, w mojej ocenie Burmistrz Okoński nie popełnił błędu i dlatego nie powinien ponosić konsekwencji za to, czego nie zrobił, a jak widać z całej dyskusji z tego protokołu, to Burmistrz Okoński zapobiegł w tym przypadku nieprawidłowościom. Taka jest prawda. Zastanówcie się, być może potrzeba Wam przerwy, żebyście w gronie klubu przedyskutowali tę sprawę, bo wiecie, słuchając niektórych wypowiedzi ciśnie mi się takie z zamierzonych czasów historycznie powiedzenie „kłamstwo powtórzone sto razy staje się prawdą”. Tylko trzeba powtarzać, powtarzać. Znajdą się ludzie, którzy uwierzą. Natomiast pamiętajcie o jednym, przed historią tego kłamstwa się nie ukryje. Te protokoły pozostaną. Ktoś, kto będzie wnikliwie czytał za jakiś czas, jak to było z tym, będzie zastanawiał się, dlaczego osoba, która wykryła tę sprawę i przecięła musiała stracić stanowisko, a to daje dużo do myślenia. Na prawdę. Dziękuję.”

### **Pan Remigiusz Grodecki**

„Przed chwilą Pan Burmistrz Okoński wypowiadał się, że nie były zerwane umowy najmu. W protokole są podane trzy przypadki: tzw. firmy Poldani, lokali przy ul. Olkuskiej, lokalu przy ul. Dąbrowskiego, ale to miało miejsce i przyjęto tego typu rozwiązania w ZGN. Sądzę, że tego typu sprawy również przechodziły również przez Zarząd. Co do, tutaj kwestii wypowiedzi Pana Burmistrza Skolimowskiego, to ja Pana propozycje traktuję, jako niepoważne. Pan ogranicza się tylko do wykrycia nieprawidłowości przy sprzedaży lokalu, natomiast zupełnie pomija Pan te inne nieprawidłowości, które zostały popełnione i które obarczają Pana Grzegorza Okońskiego.”

### **Radny Witold Wasilewski**

„Już poziom absurdu jest rzeczywiście wysoki. Ja tu zacytuje: „stwierdzono nieprawidłowości i uchybienia dotyczące działań podejmowanych zarówno przez Zarząd Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, jak i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami.” Panie Burmistrzu, to skoro nie Grzegorz Okoński, to który z Panów tu wyjdzie i przyzna się, że to on popełnił to, że on dopuścił się tych nieprawidłowości i uchybień. Który? Główny Burmistrz, inni Burmistrzowie? No jest pionowy Burmistrz. Czy też Biuro Kontroli m. st. Warszawy, osobiście Wiceprezydent w imieniu Pani Prezydent Hanny Gronkiewicz - Waltz Jacek Wojciechowicz podpisał nieprawdę? Bo tutaj, proszę Państwa, dowiadujemy się, tak, że Zarząd nie ponosi odpowiedzialności. Burmistrz Okoński, to Burmistrz Skolimowski mówi, Przewodniczący Górecki mówi, Burmistrz Okoński wykrył nieprawidłowości, sprawę. Ja się pytam i to jest pytanie do Zarządu, obawiam się, że retoryczne, ale to jest również do radnych i tu ono może być mniej retoryczne, bo odpowiedź może paść w głosowaniu. Jeśli nie poniesie odpowiedzialności Burmistrz Grzegorz Okoński, odpowiedzialny za te sprawy w Zarządzie, biorący udział w tej sprawie, co wykazuje protokół kontroli, no, ale, to już jakby powtarzanie tego, widzę, że nie prowadzi do celu, po prostu zostały przyjęte pewne założenia, które są poza merytorycznymi założeniami, ale jeśli nie, to kto poniesie odpowiedzialność za sprawę? Poza ZGN, a zwracam uwagę, iż jest wyraźnie stwierdzone: „W toku kontroli dotyczącej gospodarowania lokalem użytkowym nr 75 w budynku przy ul. Puławskiej 10 stwierdzono nieprawidłowości i uchybienia dotyczące działań podejmowanych przez Zarząd Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (zwany dalej Zarządem), jak i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (zwany dalej ZGN).” Wobec osób w ZGN są te konsekwencje. Jakie będą konsekwencje wobec drugiego wymienionego tutaj podmiotu, czynnika? No to jest pytanie. To jest pytanie, na które każdy musi sobie

odpowiedzieć. Zwracam uwagę, że jest zobowiązanie Pana Burmistrza do wyciągnięcia konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za stwierdzone nieprawidłowości, w ramach posiadanych kompetencji, ale oczywiście tu sam Zarząd z Panem Burmistrzem jest jednym z tych podmiotów. Także ja na prawdę apelowałbym: Panie Burmistrzu Skolimowski, niech Pan nie wchodzi w jakieś narracje, które są nie na temat. Panie Przewodniczący Górecki, niech Pan się nie oburza niepotrzebnie, no, już dobrze, nie będę żadnych figur stosował, tylko proszę Panów, Pan sobie niech nie kpi, Panie radny, bo to proszę Państwa jest odpowiedzialność, która spada na nas wszystkich, jako radnych wybranych przez mieszkańców Mokotowa, żeby z tą sprawą coś zrobić, po prostu, żeby ona nie została jak wiele, wiele już w Polsce w latach 90 – ych, choćby w ostatniej dekadzie, zamieciona pod dywan. Żeby nie było tak, że są nietykalni i nie ma odpowiedzialnych, bo sprawa jest. Ja po prostu myślę, że nie będę już zabierał głosu, ja po prostu apeluję jeszcze raz do niestosowania jakiś tutaj teatralnych trików, zabiegów, tylko do zważenia tego, po prostu, w swoim, nie będę mówił nawet o sumieniu, tylko zważenia tego w swoim rozumie i po prostu zagłosowania tak, żebyśmy się nie musieli, jako Rada wstydzić po końcu kadencji sprawy, tzw. sprawy Superapteki, i tyle.”

**Przewodniczący** zwrócił się do radnych zabierających głos w dyskusji z prośbą o ograniczenie czasu wypowiedzi i nie powtarzanie tych samych argumentów.

### **Radny Radosław Sosnowski**

„Chciałem nawiązać do wypowiedzi Pana Burmistrza Skolimowskiego. Jeśli Pan wierzy w to, że jacyś historycy będą się zajmować tym wycinkiem akurat historii Mokotowa, to wie Pan, to znaczy, że Pan cały czas pływa w tych oparach absurdu, o które Pana podejrzewam od trzech lat. To jest, Pan wybaczy, gdyby Pan jeszcze zechciał nie rozmawiać przez telefon tylko zwrócić uwagę, że trwa sesja Rady, Panie Burmistrzu. Bardzo Pana proszę, gdyby Pan łaskawie zechciał nie rozmawiać przez telefon. Dziękuję bardzo, że poświęci Pan swój jakże cenny czas i uwagę. Wracając, mówię jeszcze raz. Jeśli Pan to mówi na poważnie, to to jest po prostu trochę śmieszne, wie Pan. Z drugiej strony, wykręca Pan to do poziomu tragedii greckiej. To, co Pan mówi o tym, że karany będzie ten, kto ściga zbrodnie. Ja rozumiem, że Pan to mówił o jakimś Mariuszu Kamińskim, byłym Szefie CBA? Bo to było z tego poziomu przemówienie. Szanowny Panie, radzę odsłuchać to, co Pan mówi. Jeszcze jedna rzecz. To, co Pan powiedział na sam koniec, ta plugawa sugestia, że to budzi pytania itd. Radę jeszcze raz to odsłuchać i zastanowić się na spokojnie w domu, na spokojnie, niech Pan się

zastanowi, czy na prawdę członkowie klubu PiS zasłużyli na tą plugawą sugestię, bo wie Pan możemy toczyć różne spory. Możemy zastawiać na siebie różnego rodzaju pułapki, jakieś wypowiedzi itd, ale jest pewien poziom sugestii, do którego nie powinniśmy się zniżać. I to było po prostu w mojej ocenie, po prostu, plugawe. Natomiast, na koniec chciałem powiedzieć tylko jedną jeszcze rzecz. To bardzo dziwne, że przedstawiciel Platformy Obywatelskiej, jakże obywatelskiej partii nie dostrzega roli wolnych mediów, także w tej sprawie. Wie Pan, to nie jest tak, że my kolportowaliśmy te informacje w swojej jakiejś partyjnej gazetce. To nie jest tak, że ktoś tam w jakiś sposób pokątny to kolportował. Nie. O tej sprawie pisały gazety. Tą sprawą zajęły się wolne media. Obiektywnie to opisywały. Tak, jak to opisują media i zarzucanie nam nagle, inaczej, nie zauważanie także tego kontekstu, już nie wspominając o tym kontekście pewnych znajomości, pewnych powiązań z członkami Platformy Obywatelskiej, no to jest, wie Pan, jakby patrzenie tylko na jedną część tej historii. Bardzo mały wycinek. Dziękuję.”

**Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Szanowni Państwo, mając na uwadze to, że jest już późna godzina nie zamierzam wchodzić w jakieś szersze polemiki, ja tylko chcę zwrócić uwagę na fakt Panu Przewodniczącemu Grodeckiemu. Otóż w protokole na stronie 24 i 27 są właśnie informacje o tych lokalach, o których Pan Przewodniczący był łaskaw powiedzieć i to się tyczy Panie Przewodniczący terminu już po tym wydarzeniu z Superapteka. No niestety, to jest po. To jest po. To jest na skutek działań podjętych przez ZGN na moją prośbę i z ich inicjatywy wykrycia różnych nieprawidłowości, w przypadku właśnie trzech lokali i to, co najlepsze w sytuacji, kiedy w każdym z przypadków próbowano w sposób polubowny załatwić sprawę. No i w jednym przypadku, upadłość spółki, no to ja sobie nie wyobrażam, że spółka, która jest w likwidacji i nie prowadzi żadnej działalności, która z lokalu, w którym prowadziła działalność na przeciwko Urzędu, i tam jest pustka i jest tylko podnajemca, żebyśmy nie rozwiązywali umowy. To już by było na prawdę bardzo niebezpieczne. W przypadku tych dwóch innych lokali to też jest sytuacja taka, że został wykryty podnajem w sytuacji, gdzie najemca nas po prostu oszukiwał, jeszcze czasami występował o zgody wcześniej niż Zarząd tych zgód udzielał i to na dużo mniejszą powierzchnię. A w przypadku firmy Poldani, proszę Państwa, jest poważny kłopot. Jutro Komisja Gospodarki Komunalnej się tym szczegółowo zajmie, i bardzo dobrze, że się zajmie, bo myślę, że to będzie okazja do tego, żeby pokazać, co się tam dzieje, bo w chwili obecnej od 6 miesięcy nie można odzyskać lokalu. Tam jest bardzo duże zadłużenie, które się powiększa. Wszelkie próby ugodowe właściwie do niczego nie

prowadzą, także akurat te sprawy poruszone na stronach 24 i 27 nie są przejawami jakiś działania na naszą niekorzyść. Wręcz przeciwnie. Na prawdę każdy może to przeczytać i skonfrontować daty. Tak, jak mówiłem, ja już nie chcę dłużej polemizować, bo każdy ma materiał, każdy może sobie wyciągnąć wnioski. Osób całkowicie nieprzekonanych mam wrażenie, że nie przekonam i może mi być wyłącznie przykro, ale to Państwa moje odczucia prywatne nie w ogóle nie muszą obchodzić. Zdaję sobie z tego sprawę. Dziękuję.”

### **Pan Remigiusz Grodecki**

„Ja podając te trzy przykłady zerwania umowy nie miałem na myśli zwrócić uwagę na traktowanie tych podmiotów, niestety nie w sposób równoważny. Jedni w stosunku do tych wymienionych umowy zostały zerwane. W stosunku do Superapteki przyjęto inne rozwiązanie.”

### **Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Ja absolutnie pozostaję przy swoim zdaniu, ale nie chcąc już Państwa zanudzać tymi wyjaśnieniami, tak się złożyło, że Pani radna Klepaczko poprosiła jakiś czas temu o szczegółowe wyjaśnienia odnośnie tych lokali i ta odpowiedź do Pani radnej została przygotowana, a jest to pana Przewodniczącego koleżanka klubowa, to myślę, że bardzo dobrze się stanie, jeśli Pani radna będzie tak uprzejma, może też tą odpowiedź też pokaże innym kolegom z klubu. Jeśli Państwo sobie życzyacie, rzeczywiście mogę wszystkim członkom klubu tę odpowiedź również wysłać, nie ma żadnego problemu. Tam jest bardzo szczegółowo opisana historia każdego z tych lokali, więc jeśli Państwo jesteście tylko zainteresowani to jesteśmy do dyspozycji w tym zakresie. Tak jak już mówiłem, nie chcę przez szacunek dla Państwa czasu polemizować. Bardzo dziękuję.”

**Przewodniczący** w związku z wyczerpaniem dyskusji wśród radnych udzielił głosu obecnym na sesji Rady gościom i przypomniał im o ograniczaniu czasu wystąpienia.

### **Pan Karol El Kashif**

„Dzień dobry Państwu, ja bardzo gratuluję Panu Burmistrzowi, że go nie odwołano. Będę się cieszył, jak będzie na następną kadencję. Myślę, że w między czasie prokurator będzie badał te wszystkie kwestie, a wracając do meritum sprawy, ponieważ jest taka szansa żeby zadać pytanie, więc ja chciałem podzielić swoje pytanie na trzy. Do Pana Grzegorza Okońskiego chciałbym zwrócić się z zapytaniem dwoma. Pan trochę mija się z prawdą, ponieważ ja

sprawdziłem w internecie w tym momencie i w 2008 r. wyniki konkursu ofert na najem lokali użytkowych, 4 stycznia 2008, czyli policzmy, dwa i pół roku temu, Puławska 126 – 90 zł Puławska 33 – 85 zł. 10 lipca 2008 wyniki konkursu ofert, Malczewskiego 6 – 96 zł, Puławska 102 – 155 zł, Puławska 130 – 100 zł, Puławska 33 - 92 zł, Puławska 41 – 105 zł, Puławska 71 – 151 zł. Ja przypominę, że to było dwa i pół roku temu, więc nie wiem skąd Pan te stawki wziął. Ja dziwię się Panu Burmistrzowi, że nie panuje nad tym i dopiero po kontroli zaczął, że tak powiem kontrolować lokale, ale chciałbym uzyskać informację, jakim to sposobem, tę stawkę średnią wyliczył. Ja przypominam, że płaciłem 250 zł, żeby nie było wątpliwości Zarząd już dawno mógł poprosić Pana Zgirskiego, z którym jest w dobrych relacjach, jak rozumiem, bo się spotyka z nim, żeby mu dostarczył umowę najmu, moją z gminą, i chyba nic nie stało na przeszkodzie, żeby Pan Zgirski przekazał taką umowę do gminy, tak więc trochę się dziwię Pani dyrektor Liwińskiej, że mnie prosi o umowę. Ja oczywiście przekażę tę umowę w całości, jeżeli Panią nie zadawała ta część umowy. Ale mam pytanie, jak to się stało, że Państwo nie rozwiązali tej umowy, ponieważ Pan twierdzi, że porozumienie było zawarte w dość specyficznych okolicznościach, jeżeli Pan się dowiedział o wynajmie, nielegalnym podnajmie 11 września 2009 r. i przez 11 dni nic Pan nie zrobił, ponieważ Pan wezwał Panią Dyrektor Liwińską m.in. i Pana Dyrektora ZGN-u na rozmowę 21, jak mniemam września, tak przynajmniej jest zapisane w protokole, po czym przyjechał bardzo szybko 22 września rano konsumować te uzgodnienia, ponieważ tu jest zapisane w protokole, że Pan przyjechał już z gotowym rozwiązaniem. Podkreślam, to Pan Dyrektor Albiński powiedział, że Pan z gotowym rozwiązaniem przyjechał, kiedy Pan Zgirski, obecny tu też na sali, pozdrawiam go serdecznie, jeszcze nie wnosił o to, żeby porozumienie zostało zawarte. Czy Pan czyta w myślach Pana Zgirskiego, czy też czyta Pan w myślach zarządu innych osób. To są moje dwa pytania. Ja postaram się jeszcze zadać następne pytanie, jeśli będę mógł, po wypowiedzi Pana Okońskiego, bo to jest dla mnie bardzo istotna kwestia, dlaczego Pan Grzegorz Okoński, moim zdaniem mataczy po prostu i to jestem w stanie podtrzymać nawet w sądzie.”

**Przewodniczący** przypomniał zabierającym głos, że sesja Rady jest protokołowana i ich wypowiedzi mogą za sobą pociągnąć konsekwencje prawne. Przekazał także Panu Karolowi El Kashifowi informację od Burmistrza Dzielnicy, że na swoje pytania otrzyma odpowiedź pismem.

## **Pan Karol El Kashif**

„Dobrze. To ja może wrócę teraz. Ja zacytuję, ponieważ Pan Rasiński też oskarżył mnie właściwie, że próbowałem ten lokal nielegalnie wynająć, przejąć, zacytuję list, który do Państwa skierowałem: „Burmistrz Jan Rasiński w trakcie sesji Rady Mokotowa twierdzi, że nie spotykał się z Panem Andrzejem Zgirskim i Zarząd nie rozmawiał z Panem Zgirskim i ze sprawą negocjacji nie ma nic wspólnego, po czym okazuje się w protokole kontroli, że się spotykał jednocześnie bezpośrednio negocjował porozumienie w ZGN z dyrektorką Panią Urszulą Liwińską. Pismem z 2 listopada 2009 Pan Zgirski w ogóle nie wystąpił o aneks do porozumienia, czyli pierwszy nr aneksu i przedłużenia terminu, wniósł tylko o informacje po spotkaniu z Burmistrzem dnia 30 października, w którym nie prosi o podpisanie następnego porozumienia, tylko informuje o kłopotach z najemcą. Dlaczego więc Pan Burmistrz Rasiński osobiście z Panią Dyrektorką negocjuje porozumienia? Rozumiem, że Pan Burmistrz udzielił to też na piśmie, bo nie będzie chciał teraz zastanawiać się nad tym i odtwarzać z pamięci. Ale dlaczego pismo Pana Zgirskiego z 2 listopada w ogóle nie jest podpisane i mówi tylko o problemach z podnajemcą, a nie mówi o chęci przedłożenia porozumienia. Czy to jest oficjalny dokument, który powinni Państwo rozpatrywać? I pytanie oczywiście mam do Pana Grzegorza Okońskiego, w związku z tym, że też pewnie na piśmie udzielił mi ... Co właściwie negocjował Pan z Panem Dyrektorem Albińskim 21 września, kiedy wezwał Pan Pana Dyrektora Albińskiego i Panią Liwińską do siebie? No, ja rozumiem, że Pan twierdzi tutaj w protokołach z kontroli, że Pan nie spotykał się z Panem Zgirskim, a jednocześnie minęło 11 dni od momentu, kiedy wykryło się nielegalny podnajem, więc ja rozumiem, że Pan głęboko myślał nad tym procesem i Pan sam, rozumiem wpadł na to, żeby porozumienie zawrzeć i zadzwonił Pan do Pana Zgirskiego, żeby się pojawił 22 września, dokładnie w dniu i w momencie, w którym Pan pojechał do ZGN-u, bo to jest dla mnie na prawdę zaskakujące. Ja nie oceniam tutaj, czy ktoś wziął łapówkę czy nie, proszę Państwa; i zwracam się do Państwa z Platformy Obywatelskiej, to nie jest tak, że ja oczerniam Państwa, jako klub, czy ja oczerniam pojedyncze osoby tutaj, ale jest dla mnie rzeczą niepokojącą, ponieważ ja czekałem cztery miesiące zanim media zaczęły rzeczywiście pisać o tej aferze, że Państwo nic nie zrobili w tym, żeby wyjaśnić tę kwestię. Ja rozumiem, że Państwo nie czują się moralnie za to odpowiedzialni i to na pewno, tak jak stwierdził Pan z PiS-u nie trafi do ksiąg historii, tak jak Pan Burmistrz Skolimowski chciałby tego i oczekiwał, ale uwierzcie mi Państwo. Ja dzisiaj Państwu wręczyłem informację z Prokuratury Rejonowej, że Prokuratura Okręgowa zajmuje się art. 228, i to nie z mojego zawiadomienia; ja zacytuję to: „Prokuratura prowadzi obecnie niezależne od postępowania z pana zawiadomienia czynności sprawdzające

w działalności urzędników Dzielnicy Mokotów w Warszawie oraz Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami pod kontem art. 228 § 1. Postępowanie to na chwilę obecną nie ma związku z postępowaniem w Pańskiej sprawie.” Ja przytoczę, o czym mówi art., 228 § 1: „Kto w związku z pełnieniem funkcji publicznej przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą, albo jej obietnicę lub takiej korzyści żąda podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.” Ja przypominam Państwu, że niektórzy członkowie Zarządu już byli wyprowadzeni tutaj w kajdankach, ale z mojego zawiadomienia toczy się inne postępowanie, które dotyczy Pana Dulskiego dokładnie, art., 230: „Kto powołując się na wpływy w instytucji państwowej, samorządowej, organizacji międzynarodowej albo krajowej lub w zagranicznej jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi albo wywołując przekonanie innej osoby lub utwierdzając ją w przekonaniu o istnieniu takich wpływów, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę”, też podlega identycznej karze. Wobec Pana Zgirskiego, który tu jest obecny na sali toczy się postępowanie.”

**Przewodniczący** poprosił zabierającego głos Pana Karola El Kashifa o trzymanie się przedmiotu obrad.

**Pan Karol El Kashif**

„Dobrze. Ja oczywiście nawet się cieszę. Rozmawiałem z dziennikarzami, oni się bardzo cieszą, że będą mogli dłużej pisać o Państwa problemach na Mokotowie, ale myślę, że jest nie właściwe po prostu, żeby przeciągać w taki sposób ewidentne mataczenie Zarządu, m.in. Pana Burmistrza Rasińskiego i Pana Burmistrza Okońskiego, bo mi nie zależy, czy oni dostaną następną premię kwartalną. Proszę bardzo, może Pani Prezydent przyznać, mogą Państwo przyznać tą premię, ale ja nie po to ujawniłem tę sprawę mediom, wiedząc, że to będzie trwało 5 lat, żeby Państwo z tym nic nie zrobili. Jeżeli Państwo nie czują się moralnie odpowiedzialni, to jest Państwa problem. Państwo i tak rzeczywiście w jakimś sensie przejdą do historii, jako ta Rada, która nie rozliczyła Burmistrza. Czy Państwo Wiceburmistrza rozliczą, zostawiam to Państwu do przemyślenia? Życzę powodzenia Państwu.”

**Pan Andrzej Zgirski**

„Dzień dobry Państwu, dziękuję za udzielenie mi głosu. Ja nie będę się odnosił do tych chorych zarzutów Pana El Kashifa. Chciałbym po prostu tu przedstawić Państwu nowe fakty, które między nami tutaj zaistniały w tej sprawie. 22 odbyła się sprawa w sądzie, w którym sąd

stwierdził jasno, że nie łączy mnie stosunek najmu z Panem El Kashifem i wszystkie moje działania w stosunku do Pana El Kashifa były zgodne z prawem. Druga sprawa. Byłem przesłuchiwany przez policję gdzie złożyłem zawiadomienie o przestępstwie szantażowania i gróźb w stosunku do mnie.”

**Przewodniczący** poprosił zabierającego głos Pana Andrzeja Zgirskiego o trzymanie się przedmiotu obrad.

**Pan Andrzej Zgirski**

„gdzie zostały z mojego telefonu zdjęte sms – y, które mi wysyłał i szantażował. Nie tylko mnie zresztą, bo również dziennikarzy Super Expressu i dziennikarce Pani Paprockiej wysyłał sms – y z groźbami. Z internetu analizując rozmowę Pana El Kashifa z Panem Burmistrzem wynika, że szantażował również Zarząd tutejszy, nasz.”

**Przewodniczący** ponownie poprosił zabierającego głos Pana Andrzeja Zgirskiego o trzymanie się przedmiotu obrad.

**Pan Andrzej Zgirski**

„Dzisiaj, Państwa rękoma, obiecał to zresztą w tych nagraniach, że odwoła, że doprowadzi do odwołania Zarządu i dzisiaj Państwa rękoma chce to osiągnąć. Groził również policjantom, którzy interweniowali, kiedy przykuł się do Ministerstwa Sprawiedliwości. Policja w związku z jego działaniami chce go skierować na badania psychiatryczne. Myślę, że to byłby dobry pomysł. Dziwi mnie, że niektórzy radni wykorzystują tego chorego człowieka do zbijania kapitału politycznego. Należy do nich m.in. radny Ciesielski, który z mamą wynajmował lokal przy Puławskiej 152 i podnajmował bankowi ING. Do tej pory ciężą długi niezapłaconych czynszów. To myślę, że żeby najpierw zarzucać innym trzeba być samemu w porządku.”

**Radny Adam Ciesielski**

„Teraz to Pan się wkopał.”

**Pan Andrzej Zgirski**

„Być może.”

**Przewodniczący** poprosił o spokój oraz o trzymanie się tematu rozpatrywanego punktu obrad.

**Pan Andrzej Zgirski**

„Jako gospodarze Dzielnicy powinniście Państwo szanować najemcę, który wpłacił do tej pory ponad milion złotych do kasy Urzędu i doprowadził lokal do porządku, zrujnowany kompletnie, w który ja zainwestowałem pieniądze. Zrobiłem witryny, podłogi, klimatyzację i ten lokal dzisiaj wygląda dopiero tak, że można go dalej wynajmować. Nikt tutaj dzisiaj nie podjął tego tematu, że to ja doprowadziłem ten lokal do porządku i zainwestowałem w niego pieniądze i dzięki moim systematycznym wpłatom czynszu nie było nigdy zadłużenia na tym lokalu i Miasto uzyskało korzyści, prawda, w postaci miliona złotych. Wiecie Państwo, że odbyło się wiele kontroli na ten temat i tak w zasadzie to nie ma żadnych zarzutów, które by wyraźnie mówiły, że zostało złamane prawo. Tak, więc te ciągłe sesje na ten temat, jak również dopuszczanie Pana El Kashifa do głosu na forum Rady uważam za tylko i wyłącznie grę polityczną, którą mam nadzieję, zweryfikują już niedługo wyborcy.”

**Przewodniczący** przerwał wypowiedź Pana Andrzeja Zgirskiego i poinformował go, że umożliwianie wypowiedzi gościom, którzy często są obecni podczas sesji rady i którzy reprezentują różne poglądy, także polityczne, jest prawem prowadzącego obrady, a także dobrym obyczajem Rady Dzielnicy Mokotów. Dodał, że forum Rady Dzielnicy Mokotów, podobnie jak każdego samorządu jest po to, aby mieszkańcy dzielnicy mogli wyrażać swoje poglądy. Przewodniczący poinformował także Pana Zgirskiego, że jeśli dalej będzie oskarżał Przewodniczącego czy innych prowadzących obrady o prowadzenie gry politycznej umożliwiając komukolwiek wypowiedzenie się na sesji rady, odbierze mu głos.

**Pan Andrzej Zgirski**

„Przepraszam bardzo. Skoro moja osoba tak właśnie Państwa burzy i bulwersuje, że ja podnajmuję ten lokal to proponuję, żebyście mi wypowiedzieli tą umowę najmu. Tylko ostrzegam. Ja tym razem nie będę tak ugodowy jak rok temu, że zgodziłem się na zapłacenie tych wszystkich kar i konsekwencje poniosłem w związku z wyrzuceniem tego chorego najemcy. Ja tym razem, po prostu, złożę sprawę do sądu i będę się domagał, jeżeli ta umowa zostanie zerwana, odszkodowania w postaci czynszu w wysokości miliona złotych do 18 roku. To sztuczne nagłaśnianie tej sprawy nie przynosi korzyści mojej firmie, a to ja płacę czynsz za ten lokal i inne lokale, które posiadam w zasobach miejskich. Wiem, że robi to Pan

El Kashif, głównie on, ale on oczywiście poniesie za to konsekwencje sądowe, ale proszę Was, żebyście się w końcu opamiętali, skupili na ważnych sprawach dzielnicy, a nie tracili czasu na nagłaśnianie i zajmowanie się chorymi urojeniami pana El Kashifa. Dziękuję.”

### **Pan Karol El Kashif**

„Ponieważ wiedziałem wysoka Rado, że byłoby źle widziane, gdybym jakiegokolwiek miał relacje z radnymi, nie zawiązywałem żadnych relacji, ale ja przypomnę, co Pan Zgirski mówił, w swoich, być może urojeniach, teraz uzna, że, cytuję; „Znaczy się jest dobrze, jest chęć, jest załatwienie tego, tylko blokują mi to jeszcze, bo mają się do czego przyczepić. Ja jak spełnię te warunki, to rzeczywiście, to moja działalność rzeczywiście powstanie, ja mam lokal wynajęty, to przecież nie dam im żadnego powodu, żeby tutaj cokolwiek się zdarzyło, nieprawda? A stąd się wzięło u Burmistrza, że dostał od Burmistrza.” Wiadomo, kto. „telefon. Burmistrz całą awanturę jemu zrobił. Siedzieli przede mną godzinę. Tam wszyscy czerwieni byli, bo się ten Burmistrz zaczął wku.” Przepraszam bardzo. „no i on tam potem zapisali. Później ja zostałem poproszony i tam mnie zaczęli straszyć, że no nie zostaje i później na szczęście to się wszystko złagodziło, ale no, mają nade mną władzę, co ja mam zrobić. Robią ze mną, co chcą. Ja nie mam tutaj żadnych uprawnień. Wie Pan, dzisiaj my wszyscy tutaj, którzy prowadzimy działalność gospodarczą jesteśmy, z każdej strony i nic tu nie możemy zrobić.” I teraz kwestia spotkania z Panem Burmistrzem. Ja się pytam: ”No dobrze, czy Pan zaskoczył mnie, tym bardziej, że on krzyczał na mnie.” „No, bo on krzyczy na mnie, bo oni wszyscy awanturę mieli, na mnie też krzyczeli wczoraj i awanturę zrobili, że działalność apteka nadal prowadzi.” „Ale ten Burmistrz mówił, że przyjdą w poniedziałek czy nie?” Pytam się. „Znaczy no wiem, no, kiedy przyjdą, no nie jestem, nie ustaliłem. Przyjdą, czy nie przyjdą, jak będzie ktoś to chciał rozbełtać no to może przyjść. Panie Karolu, ja chcę żeby to było zamknięte, żeby nikt tutaj nie wchodził, nie no ja otworzę lokal, mam obiecane, że momentalnie staniemy na Radę, bo wtedy już nikt nas nie będzie czepiał. Dzisiaj się tego boją postawić na Radę, bo znowu ktoś przylezie i się okaże, że jest, nie jest, i wtedy w dupie zostaną. Ja np. sam czytałem pismo, które z ZGN poszło do Burmistrza i było napisane, że to ten Sobieraj pisał, a nie, Samoraj napisał, że on przeprowadził kontrolę, że apteka jest zamknięta i on podłożył się w tym momencie, bo apteka nie jest zamknięta, znaczy zamknięta jest, ale leki są przesunięte. No to podpisał, i że najemca będzie prowadził tam remont, że w ciągu trzech miesięcy wystąpi o zmianę branży. No takie pismo sam czytałem.” I teraz. „Dzisiaj to mi mówią, że gdyby wiedzieli, że to jest taki problem, to by się nigdy tego nigdy nie podjęli, no, ale jak się powiedziało A, to trzeba powiedzieć teraz B. Na takiej sprawie

jeszcze nikt nie prowadził, takiej drażliwej.” Gratuluję Zarządowi, gratuluję Panu Zgirskiemu, który uważa, że jestem wariatem. Ja oczywiście zakładam, że poproszę o nagranie i do sądu podam Pana Zgirskiego, ale to nie ma znaczenia dla mnie w konsekwencji, bo ja się cieszę na prawdę, że Zarząd nie zostanie usunięty i że będzie dłużej ta, ten cyrk i ta zabawa trwała. Dziękuję.”

### **Radny Adam Ciesielski**

„Chciałem Panu Andrzejowi Zgirskiemu bardzo podziękować. Zrobił Pan mi niebywały prezent. W dniu dzisiejszym złożyłem interpelację o następującej treści. Nie jesteśmy w tym punkcie, ale ją odczytam, bo to jest dokładnie w tym temacie: „Uprzejmie proszę o udzielenie mi informacji w następującej kwestii, czy Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy Pan Grzegorz Okoński kiedykolwiek zwracał się o udostępnienie dokumentacji w sprawie najmu lokalu przy ul. Puławskiej 152, którego najemcą pozostawała od 1991 r. Pani Zofia Ciesielska.” To jest moja matka. „Jeśli tak, to kiedy taka sytuacja miała miejsce, na jakiej podstawie Pan Grzegorz Okoński ubiegał się o udostępnienie tej dokumentacji. Czy dokumentacja taka została Panu Burmistrzowi udostępniona. Jak długo Pan Grzegorz Okoński tą dokumentację przetrzymywał i bardzo proszę o podanie możliwie precyzyjnych dat.” A teraz powiem rzecz następującą. Kilka miesięcy temu Pan Burmistrz Okoński szukając haków, m.in. na mnie wymusił na Pani Dyrektora Liwińskiej i Panu Dyrektora Albińskim udostępnienie mu dokumentacji i posiadam materialny dowód, że taka sytuacja miała miejsce. Dziękuję bardzo.”

**Przewodniczący** przypomniał zabierającym głos w dyskusji, że ich wypowiedzi mogą się wiązać z konsekwencjami prawnymi.

### **Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Ja chciałem Pana radnego Ciesielskiego tylko upewnić, że nikt nie szuka na niego żadnych haków i jest to, na prawdę, wyjątkowo niemiłe pomówienie, że ktoś próbuje szukać jakiś informacji na jego temat, w sytuacji, kiedy to są informacje, które są dostępne w drodze dostępu do informacji publicznych. To po pierwsze. Po drugie. Nikt, ani ja, ani ktokolwiek inny z urzędników nie wykorzystywał żadnej wiedzy na temat Pana Adama Ciesielskiego, czy też innych osób, będących członkami rodziny i ja sobie nie przypominam, żeby kiedykolwiek temat jakiegoś lokalu, który byłby w jakikolwiek sposób z Panem Adamem Ciesielskim był przedmiotem jakichkolwiek moich wypowiedzi, ponieważ, tak jak mówię,

każdy ma prawo, jeżeli tylko słyszy, że coś mogło mieć miejsce, jakieś nieprawidłowości, to każdy członek Zarządu ma prawo czy obowiązek sprawdzenia, czy taka sytuacja miała miejsce i tutaj oświadczam, że ja nie widzę żadnych sytuacji w tym przypadku tego lokalu, które by Pana Adama Ciesielskiego obciążały. W związku z powyższym mówienie na ten temat jest nieporozumieniem i mówienie o jakimkolwiek wymuszaniu tym bardziej jest nieporozumieniem, natomiast tak jak mówię, mogę to powiedzieć publicznie, tak, że Pan Ciesielski to usłyszał, mógł mieć w protokole, że ja tak powiedziałem, że szukanie haków na Pana radnego nie ma miejsca. To po pierwsze, a po drugie, w przypadku akurat tej nieruchomości, która nie jest już w tym momencie, ja nie chcę mówić o jakiś szczegółach, to jest informacja, która, tak jak mówię, jeśli ktoś w odpowiednim trybie się do mnie zgłosi, to ja mogę oczywiście poprosić ZGN o informacje. Natomiast, tak jak mówię, ja nie widzę tutaj, to jest kwestia jakiejś oceny z poprzednich lat, tak? Ktoś może Pana Ciesielskiego zapytać, czy to miało miejsce, nie miało miejsca. Ja go nawet nie pytam. Nie zamierzam tego tematu drążyć. Na ten temat słyszałem wiele plotek. Ja to zweryfikowałem w tym kierunku, żeby móc mieć świadomość, że w tej sprawie jakby Pan Adam Ciesielski nie występuje i też no, tak jak mówię, nie wiem, co to miałyby być za hak. Ta sprawa, proszę? Nie, no właśnie, tak jak mówię, był to przedmiot, który słyszałem od wielu lat, jakiś plotek, które myślę, że zweryfikowane pokazują, że Pan Adam Ciesielski nie popełnił żadnego czynu złego, akurat w tym przypadku. Mówię to publicznie i myślę, że zawsze trzeba tak robić, że jeżeli są jakieś plotki i jest możliwość ich zdementowania, to trzeba to zrobić i wywołany do odpowiedzi dementują jakoby Pan radny Adam Ciesielski popełnił jakiegokolwiek wykroczenia związane z tym lokalem. Mówię to, jako osoba, która przejrzała te dokumenty, w pełni świadomie. Być może się mylę, ale na miarę moich informacji jest to sprawa, nazwijmy to czysta, zbadana. Sprawa, która nie powinna budzić żadnych kontrowersji i przy tej okazji, może dobrze, że Pan Adam Ciesielski tą sprawę wywołał, bo może publicznie, ale wywołał, że ktoś zmuszał, że ktoś jakieś informacje zbierał. No, więc, ja życzę wszystkim i Panu Adamowi Ciesielskiemu, żeby tak było, że jeżeli ktoś ma jakieś plotki na jego temat, to żeby to solidnie weryfikował i nie pomawiał. No więc, ja Pana Ciesielskiego nigdy nie pomawiałem i nie ma na to dowodów materialnych. Jeszcze raz oświadczam Panie radny, tutaj złego słowa na ten temat, na Pana temat nie powiem i jeżeli ktoś mnie cokolwiek w tym względzie zapyta, to również odpowiem, że w tej sprawie wszystko jest w porządku, więc mogę być źródłem informacji, która tylko będzie dla Pana, akurat w tej sprawie, bo o innych przecież nie mam żadnego pojęcia, korzystna, więc takie jest moje zdanie.”

### **Radny Adam Ciesielski**

„Panie Burmistrzu, ja rozumiem, że Pana troska, że tak powiem, o moją osobę polegała na tym, że ponieważ Pan zasłyszał, że tak powiem, plotki, postanowił Pan zweryfikować, że tak powiem, te plotki i po to Pan przejrzał, że tak powiem, żeby nie mieć, że tak powiem, co do mojej osoby najmniejszych wątpliwości i w razie, czego żeby poświadczyć, że jestem osobą nieskazitelną. Po to Pan badał umowę, którą miała moja matka, z którą ja nie miałem nic wspólnego, żeby stwierdzić, że te plotki nie mają nic absolutnie z tym wspólnego, tak? Dziękuję bardzo.”

### **Radny Remigiusz Grodecki**

„Panie Przewodniczący, zgłaszam formalny wniosek o zakończenie dyskusji.”

**Przewodniczący** poinformował radnego Grodeckiego, że statut nie dopuszcza złożenia wniosku o zamknięcie dyskusji w czasie rozpatrywania uchwały o odwołanie członka Zarządu Dzielnicy.

### **Pan Karol El Kashif**

„Proszę Państwa, ponieważ Pan Grzegorz Okoński bardzo chętnie tłumaczy się z innych oskarżeń, ja mam pytanie do Pana Grzegorza Okońskiego, czy to on wycofał protokół, ponieważ Pan Zgirski pochwalić się może, tutaj, jak jest obecny, informuje, że on ma pełno urzędników, on już się napocił, żeby wycofali ten protokół. Protokół kontroli, proszę Państwa, który wskazywał na to, że lokal jest nadal podnajmowany, więc pytam się Pana Panie Burmistrzu, czy to Pan zrobił, czy też Pan Rasiński, może Pan Zgirski, taki elokwentny dokładnie też powie, z którym z członków Zarządu uzgadniał wycofanie protokołu z kontroli. Ja liczę na to, że Państwo w końcu odpowiedzą na te pytania, a nie zasłaniają się niepamięcią, albo tym, że na piśmie udzielą, bo to o Pana chodzi tutaj, i o to żeby Pan się oczyścił, a nie żebym ja tutaj Pana pomawiał. Dziękuję.”

### **Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów**

„Tutaj akurat odpowiedź jest bardzo prosta, otóż nie miałem okazji wycofywać żadnego protokołu i odpowiedź brzmi zdecydowanie: nie. Reszta pytań zostanie dla Pana przekazana oczywiście na piśmie, to po pierwsze. Po drugie, Pan prosił o pewne dane szczegółowe, które też, myślę przez szacunek dla Pana wymagają formy pisemnej. Może Pan być pewny, że dostanie Pan tę odpowiedź na piśmie. Dziękuję. Wszystkie pytania Panie Karolu El Kashif są

nagrywane i jest ta zaleta, że później można w dosłowny sposób wszystkie rzeczy odczytać i odpowiedzieć na wszystkie zadane przez Pana pytania i na pewno dostanie Pan taką odpowiedź. Dziękuję.”

**Pan Jan Rasiński – Burmistrz Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Proszę Państwa, ja tylko chciałem informację Państwu drobną przekazać. Otóż, jeśli Pan El Kashif ma wiedzę, że prokuratura prowadzi już śledztwo w sprawie czynności korupcyjnych na terenie urzędu, jest to prawdopodobnie, te działania są prawdopodobnie czynione na mój wniosek, który złożyłem, no już dosyć dawno, informując prokuraturę o możliwości popełnienia takich czynów przez urzędników urzędu. Dziękuję.”

**Pan Karol El Kashif**

„Ponieważ Pan Burmistrz Rasiński ciągle najzwyczajniej w świecie poświadcza nieprawdę, ja Państwu przekazałem, że od 4 czerwca toczy się postępowanie i Pan Panie Burmistrzu nic w tej sprawie nie zrobił, a wręcz przeciwnie, Pan mataczył po prostu i mówię tutaj oficjalnie, że Pan po prostu kłamie. Jak Pan mnie pozwał, to wyjaśnimy tę kwestię i spotkamy się w sądzie, bo Pan nie dość, że po prostu kłamie to jeszcze mnie pomawia, o to, że chciałem nielegalnie lokal zdobyć. No po prostu, poziom merytoryczny, jaki Pan reprezentuje jest po prostu poniżej krytyki. Ja rozumiem, że nie trzeba się starać, żeby Burmistrzem zostać, bo nawet radnym Pan nie potrafił zostać, ale jest jakiś poziom, po prostu, który powinien Pan przestrzegać.”

**Przewodniczący** zaapelował do biorących udział w dyskusji o zachowanie stosownej formy i kultury wypowiedzi.

**Radny Witold Wasilewski**

„Ja chcę tylko powiedzieć, że tematem wniosku oczywiście nie były wszystkie cywilno – prawne spory i kwestie prywatne, a odwołanie Zarządu Dzielnicy a podstawowe uzasadnienie, oczywiście są wyniki kontroli miejskiej w związku z nadzorowaniem i prowadzeniem sprawy Superapteki i utrata wiarygodności i zdolności do zarządzania w dzielnicy. Ja myślę, że nawet ten rozwój dyskusji, w którym ona się potoczyła, to w sposób dodatkowy pokazuje, iż na prawdę pewne sprawy powinny być w sposób radykalny przecięte. Dziękuję.”

**Przewodniczący**, w związku z brakiem dalszych zgłoszeń, zamknął dyskusję oraz zaproponował powołanie Komisji Skrutacyjnej w takim samym składzie: radny Marek Dąbkowski, radny Łukasz Lorentowicz, radna Iwona Gajewska. Zaproponowani radni wyrazili zgodę na pracę w Komisji Skrutacyjnej.

*(propozycja została przyjęta przez aklamację).*

**Przewodniczący** poddał pod głosowanie powołanie Komisji Skrutacyjnej w składzie: radny Marek Dąbkowski, radny Łukasz Lorentowicz, radna Iwona Gajewska:

*za – 28 radnych  
przeciw – 0  
wstrzymało się – 0*

Komisja Skrutacyjna została powołana, po czym **Przewodniczący** poprosił, aby się ukonstytuowała oraz przeprowadziła głosowanie nad omawianą uchwałą.

**Radny Marek Dąbkowski – Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej** poinformował wszystkich radnych o sposobie przeprowadzenia głosowania nad odwołaniem członka Zarządu Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, a następnie przystąpiono do procedury głosowania.

**Przewodniczący** ogłosił 5 minut przerwy w celu ustalenia wyników przez Komisję Skrutacyjną.

*(po przerwie)*

**Radny Marek Dąbkowski – Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej** przedstawił protokół Komisji Skrutacyjnej następującej treści:

Protokół

Komisji Skrutacyjnej powołanej na LXIV Sesji Rady Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy  
w dniu 14 września 2010 r.

dla przeprowadzenia głosowania w trybie tajnym nad odwołaniem członka Zarządu Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy Grzegorza Okońskiego.

Powołana przez Radę Komisja skrutacyjna w składzie:

Przewodniczący Komisji – Marek Dąbkowski

Członkowie Komisji – 1. Łukasz Lorentowicz

2. Iwona Gajewska

stwierdza, że w głosowaniu tajnym zostały ustalone następujące wyniki:

- radnych uprawnionych do głosowania	28
- radnych obecnych na sesji	28
- radnych, którzy wzięli udział w głosowaniu	28
- głosów ważnych oddano	28
- głosów nieważnych oddano	0

W sprawie odwołania członka Zarządu Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy Grzegorza Okońskiego głosowano następująco:

- za oddano głosów	12
- przeciw oddano głosów	16
- wstrzymało się od głosów	0

Komisja Skrutacyjna stwierdza, że w głosowaniu tajnym członka Zarządu nie odwołano.

**Przewodniczący** stwierdził, że Rada uchwały nie podjęła, podziękował Komisji Skrutacyjnej, oraz pogratulował wyniku głosowania Zastępcy Burmistrza Dzielnicy Panu Grzegorzowi Okońskiemu.

**Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy**

„Ja chciałbym Państwu serdecznie podziękować za to głosowanie. Myślę, że przez te ostatnie dwa miesiące pracy, bo przecież pracujemy, kadencja za dwa miesiące się kończy, więc są sprawy do załatwienia, do dokończenia. Myślę, że tych nieprzekonanych jeszcze może, zdołam, chociaż trochę przekonać do tego, że warto wspólnie pracować i te wszystkie ewentualne problemy, które są i o których nawet dzisiaj mówiliśmy, wspólnie rozwiązywać. Na tym mi zależy, bo to nie chodzi tylko o to, żeby wygrywać jakieś głosowania, tylko też trzeba mieć pokorę w sobie i pamiętać, że jeżeli są jakieś problemy to trzeba w sposób wyteżony je rozwiązywać i to przy udziale jak największej grupy osób, za to dziękuję. Dziękuję też wszystkim osobom, które były tutaj gośćmi, za ich obecność i poświęcony czas. Wszystkiego dobrego. Dziękuję bardzo.”

## Interpelacje i zapytania radnych

**Radny Witold Wasilewski** zgłosił następującą interpelację:

„Panie Burmistrzu, w związku z tym, że wystąpienie pokontrolne stwierdzało: „W toku kontroli dotyczącej gospodarowania lokalem użytkowym nr 75 w budynku przy ul. Puławskiej 10 stwierdzono nieprawidłowości i uchybienia dotyczące działań podejmowanych zarówno przez Zarząd Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy (...)” itd. Nie został nikt z Zarządu odwołany, a Zarząd jest wymieniony. Również pokontrolne zalecenia mówią o wyciągnięciu odpowiedzialności personalnej. Czy i jeśli tak to, jakie konsekwencje będą wyciągnięte?”

**Radny Maciej Raś** zgłosił następującą interpelację:

„Interpelacja dotyczy wniosku o wydanie zgody na warunki zagospodarowania terenu na osiedlu w kwadracie ulic: Niepodległości, Goszczyńskiego, Wejnerta, Malczewskiego. Tam jest zwrot działki i wniosek osoby starającej się o ten zwrot o wydanie tzw. wzł-i. Pytanie w imieniu mieszkańców tego osiedla jest takie, czy nie należałoby wstrzymać wydania warunków zagospodarowania terenu w związku z przystąpieniem w Mieście do prac nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Wierzbna a także z uzgodnieniem dojazdu do ewentualnej inwestycji.”

Ad. 6

### Wolne wnioski

**Pan Antoni Morawski** ze Stowarzyszenia Art. 61 dokonał prezentacji dokonań oraz bieżącej działalności Stowarzyszenia w kontekście zbliżających się wyborów samorządowych.

*(przedstawiona prezentacja stanowi załącznik do protokołu)*

**Przewodniczący** podziękował przedstawicielom Stowarzyszenia Art. 61 za przybycie na dzisiejsze obrady Rady Dzielnicy Mokotów i zaprezentowanie działalności stowarzyszenia.

**Radny Łukasz Lorentowicz** zgłosił wniosek do Zarządu Dzielnicy w sprawie jak najszybszego wskazania lokalu zastępczego dla Wypożyczalni dla Dorosłych i Młodzieży nr 95, która obecnie mieści się w budynku przy ul. Rzymowskiego 32, a która ma stracić ten

lokal w związku z budową DK Kadr. Radny dodał, że miejscowej społeczności nie można pozbawiać, nawet w wyniku realizacji szczytnej inwestycji, dostępu do literatury. W praktyce natomiast odebranie lokalu wypożyczalni będzie oznaczać dla tej części Służewca, wykluczenie i dalsze pogarszanie sytuacji społecznej.

**Pan Andrzej Matysiak** przedstawił, po czym przekazał Burmistrzowi Dzielnicy Panu Janowi Rasińskiemu pismo protestacyjne, podpisane przez 500 osób w sprawie likwidacji Wypożyczalni dla Dorosłych i Młodzieży nr 95. Dodał, że o planach likwidacji biblioteki dowiedział się z informacji prasowych, a Zarząd nie podjął rozmów w tej sprawie ani z władzami biblioteki ani z czytelnikami, żywo zainteresowanymi sytuacją, np. w kontekście znalezienia lokalu zastępczego. Poinformował także, że wysłał w tej sprawie pismo do Burmistrza Dzielnicy na elektroniczną skrzynkę podawczą i nie otrzymał odpowiedzi a jedynie pismo z Wydziału Kultury od Pani Kondratowicz. Przekazując pismo Burmistrzowi Dzielnicy Panu Janowi Rasińskiemu zapytał, jakie będą dalsze losy lokalu biblioteki, oraz poprosił o udzielenie odpowiedzi na trwającej sesji Rady Dzielnicy oraz na piśmie.

**Pan Piotr Boresowicz – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów** udzielił następującej odpowiedzi:

„Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, zadanie inwestycyjne – budowa DK Kadr jest realizowane w oparciu o program funkcjonalno – użytkowy opracowany przez ówczesną dyrekcję DK, zatwierdzony przez Wydział Kultury. Pragnę przypomnieć, że ten program funkcjonalno – użytkowy został przedstawiony i nie zostały zgłoszone żadne zastrzeżenia przez Komisję Kultury. Inwestycja jest zgodna z ustaleniami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, natomiast to, co jest najważniejsze. Nie ma mowy, absolutnie nie ma mowy o likwidacji jakiegokolwiek oddziału biblioteki publicznej. Jest to jeden z 21 oddziałów, które działają na terenie Mokotowa i on zdobędzie nową lokalizację, w tej Państwa okolicy i z całą pewnością, na ani jeden dzień poprzez budowę DK Kadr, funkcjonowanie tego oddziału biblioteki publicznej nie jest zagrożone.”

**Radna Maria Rosołowska** zapytała, czy ta biblioteka może zostać zlokalizowana w nowo budowanym DK Kadr oraz dlaczego nie zostało to uwzględnione w planach, które być może można skorygować.

**Pan Piotr Boresowicz – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów** udzielił następującej odpowiedzi:

„Proszę Państwa, w tej chwili na etapie wykonanej już dokumentacji oraz zakończonego postępowania konkursowego na koncepcję architektoniczną w mojej ocenie nie jest możliwa zmiana programu funkcjonalnego. Natomiast otwartą zupełnie kwestią byłoby, czy któreś z pomieszczeń tego nowo powstałego DK, który przypominam będzie również realizował funkcje integracji społecznej, stąd program funkcjonalno – użytkowy był nie tylko poprzez sam Wydział Kultury, ale również Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia opracowywany i przygotowywany.”

**Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów** przekazał prowadzenie obrad Wiceprzewodniczącemu Rady Dzielnicy Witoldowi Wasilewskiemu.

**Radny Radosław Sosnowski** zapytał, czy istnieje zagrożenie zamknięcia Wypożyczalni dla Dorosłych i Młodzieży nr 95.

**Pan Piotr Boresowicz – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów** odpowiedział, że takiego zagrożenia nie ma. Dodał, że o konkretnej lokalizacji poinformuje zarówno radnego Łukasza Lorentowicza, jak i autorów petycji w formie pisemnej.

**Radny Maciej Raś** poinformował, że wszyscy radni złożyli w czasie oświadczenia majątkowe na koniec kadencji a także odczytał treść pisma skierowanego do Rady Dzielnicy Mokotów przez Panią Magdalenę Kamińską Dyrektora Biura Ochrony z upoważnienia Wojewody Mazowieckiego, informującego, że Przewodniczący Rady Dzielnicy złożył oświadczenie majątkowe za 2009 r. w terminie i komplecie oraz, że po jego analizie Wojewoda nie zgłasza do niego uwag.

**Pan Jan Rasiński – Burmistrz Dzielnicy Mokotów** przekazał radnym zaproszenie na imprezę „Mokotowskie Pożegnanie Lata” organizowaną 19 września br., od godz. 11<sup>00</sup>, na skwerze przy ul. Woronicza i Puławskiej.

Ad. 7

Zamknięcie obrad LXIV Sesji

**Radny Witold Wasilewski - Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów** złożył w imieniu swoim i radnym podziękowania Przewodniczącemu Rady Dzielnicy Mokotów Panu Maciejowi Rasiowi za sposób prowadzenia dzisiejszej sesji Rady Dzielnicy, po czym w związku z wyczerpaniem porządku obrad zamknął obrady LXIV Sesji Rady Dzielnicy Mokotów.

*(Nagranie na czterech kasetach magnetofonowych z przebiegu obrad sesji stanowi załącznik do protokołu).*

Protokolant

Wiceprzewodniczący Rady

Przewodniczący Rady

A. Marczak

**Witold Wasilewski**

**Maciej Raś**